

GOŃC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pisma na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Czeszochowskiego”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 2964.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czeszochowa, Najw. Marii P. 52. Tel. 226. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za teleten 30 gr. Drobną ogłoszenia i wiersz wyraz po 15 gr. Najniższe opł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Naokoło restauracji tronu Habsburgów

Kwestja powrotu Habsburgów na tron jest nieaktualna! „Kwestja restauracji monarchji austrijskiej jest aktualna! Najzupełniej sprzeczne ze sobą opinie tuka się po wszystkich kątach Europy i pospaltach prasy w sprawie, o której się mówi i pisze tak dużo jak nigdy od czasu gdy kanclerz Dollfuss zniknął z widowni politycznej. I nie bez racji, gdyż w rządzie austriackim grają obecnie pierwsze skrzypce ludzie, którzy są zdecydowanymi monarchistami. Kanclerz Schuschnigg, wicekanclerz Starhemberg, dochodzący coraz częściej na głos b. minister obrony krajowej, ks. Schönburg-Hartenstein, wysadzony z siódla przez s. p. kanclerza Dollfussa za zbyt już dawno próbowanie dążeń monarchistycznych — wszyscy ci politycy i działacze są gorącymi sympatykami sytuacji tronu dla Habsburgów. Jeśli nie mówią otwarcie o potrzebie zainstalowania monarchji w Wiedniu, to tylko z względów taktycznych.

Restauracja monarchji w Austrii stała się do pewnego stopnia aktualną w ciągu tych gorących i trwożliwych dni, które przeżywał Wiedeń pó puczu hitlerowskim i zabiciu Dollfussa. Powstanie w Styrii, Karyntyni, niepewna postawa policji, części urzędników, wątpliwość żywiące zagranicą do dół wyników akcji rządowej przeciw powstańcom, wszystko to sprawiło, że we Francji np. akcje Habsburgów poszły w górę. Z dwójgą zległ decydowano się na mniejsze zło: wolało już raczej oglądać w Wiedniu Habsburga, niż mocodawcę Hitlera i widmo Anszlusu. W Italji inny warjant: zwycięstwu hitlerowców, które jest nie do przyjęcia dla rządu włoskiego, postanowiono przeciwstawić w razie potrzeby siły zbrojną; restauracja zaś Habsburgów oceniana jest chłodniej i sceptycznie w Rzymie niż w Paryżu, bo i skutki jej byłyby bardziej wężkie dla sąsiedzkiej Italji, niż dla dalekiej Francji. W państwach znów Małej Ententy — poglądy odmienne. Gdy Jugosławia, widząc korzyść dla siebie z osłabieniem Italji, odnosiła się dość życzliwie do puczu hitlerowskiego w Austrii a zatem i do Anszlusu jako konsekwencji, to Czechosłowacja przeciwstawiała się wręcz Anszlusowi w obawie okrążenia od południa przez Niemcy. Natomiast Jugosławia i Czechosłowacja zgodniej i solidarnie odrzucają wszelką myśl nawet o możliwości restauracji monarchji habsburskiej w Austrii widząc w tym zarodek niebezpieczeństwa rewizji granic, obawiając się dalszej ciążenia, jakie odczuwać będą Węgry do Austrii monarchistycznej. Widmo indywidualizmu nie daje spać politykom w Pradze i Belgradzie, a nie jest zapewne sympatyczne dla rządu rumuńskiego, który ma swoje kłopoty z Siedmiogrodem.

Nic też dziwnego, że na tle tych przeciwnych i skomplikowanych tendencji, stosunków, warunków, polityki rządu austrijskiego i akcji legitymistów austriackich kształtuje się również aważliwy i żygzakowaty. Nie dziw też, że bawiacz z wizytą polityczną w Rzymie ks. Starhemberg świadczyl w wywiadzie danym korespondentowi paryskiemu „Intransigencji”: „Kwestja Habsburgów dzieli się na dwie części: restaurację monarchii i regulację sprawy majątków dynastji. Kwestja restauracji może być rozstrzygana tylko w zgodzie i porozumieniu z mocarstwami, w takiej chwili gdy nie będzie to zagrażało spokojowi Europy. Uważam — ciągnął wicekanclerz — iż uregulowanie drugiej kwestji jest sprawą o charakterze ściśle wewnętrznym, austriackim”.

Widać tu jasno, iż ks. Starhemberg opowiada się zasadniczo za Habsburgami, a tylko taktyka i względy polityczne nakładają tłumnik na gorętsze wyznaczenie.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nieprzewidzianego defektu, jaki przytrafił się w giserni, część nakładu wczorajszego numeru „Gońca Czeszochowskiego” ukazała się bez strony 4. Wymienioną stronicę dodajemy do dzisiejszego numeru, powiększając objętość pisma do 8 stronic druku.

Za mimowolnie wyrządzoną dystrakcją najmocniej przepraszamy naszych Szanownych Czytelników.

Ku czemu zmierza Hitler

EUROPA NIE POWINNA MIEĆ WĄTPLIWOŚCI.

Paryż. — Gdy się porównuje wrażenia francuskie z wrażeniami angielskimi z niedzielnego plebiscytu, uderza przedewszystkiem ich całkowita identyczność. Zapewne też i cała opinja europejska jest zgodna w ocenie sytuacji.

Co do sytuacji zewnętrznej — rzecz nie mniej dziwna — opinja angielska jest również zgodna z opinją francuską, że niebezpieczeństwo dla pokoju i dla Europy wzrasta w miarę utrwalania się władzy hitlerowskiej.

Mówiąc wyraźniej, opinja francusko-angielska, przewidując pogorszenie się sytuacji finansowej i gospodarczej w Niemczech, obawia się dywersji na zewnątrz, bądź w kierunku Zagłębia Saary, bądź Klajpedy.

Pobieżne wrażenia te znajdują swe potwierdzenie w pierwszych słowach, jakie padły z ust tryumfatora i cesarza narodowo socjalistycznego Niemiec: „Za 6 miesięcy — zawołał — odejdę pierwszą swą podróż do Saary i dzień, w którym powitam wyzwoloną ludność Saary na wolnej ziemi niemieckiej, ten dzień będzie najszczęśliwszym w mojem życiu”.

Oświadczenie to nadeszło do paryskich pism tak późno, że pisma nie zdołały skomentować, ale wywołało ono jak najgorsze wrażenie, gdyż uważane jest za pierwszą wyraźną prowokację Reichsführera pod adresem Francji.

Posłuchajmy teraz co mówią najwięcej miarodajne głosy opinji francuskiej i

nie wiary politycznej wicekanclerza.

Habsburgowie i ich stronnicy, nieważni obowiązkiem politycznym, prowadzą akcję prorostauracyjną na swoją rękę, w zgodzie zresztą, jak się domyślać należy, z obżem rządowym w Wiedniu. Kandydat do tronu, ks. Otto Habsburg, wybrał się w podróż do Szwecji, gdzie — podobno — ma czynić starania o po-

zyskanie ręki jednej z księżniczek szwedzkich. Podobno — jak twierdzi prasa paryska — król Belgji przygłował już uprzednio grunt dół tych zabiegów Ottona. Podobno, jak twierdzi znów prasa berlińska ma Otto udać się do Rzymu. W jakim celu, nie odsłania tego korespondent berliński. Pewne jest jedno, że wstytki podróże, rozmowy, zabiegi rodziny Habsburgów obracają się około kwestji powrotu dynastji do Austrii i zjednania dla tej idei tych od placet, których urzeczywistnienie restauracji monarchji nad Dunajem zależy i zależeć będzie.

E. R.,
względem. Naród, którego mózg, dusza i wola nastawione są na armję — oto Niemcy jutrzejsze. Czyż tego rodzaju koncepcja państwa może współistnieć z trwałym pokojem w Europie?”

Nie innego nie twierdzi również paryski „Temps”:

„Nie czekając na rozwój sytuacji, która ze względu na swoisty temperament narodu niemieckiego nie mieści się w ramach żadnych przewidywań rozumowych, wszystkie państwa sąsiadujące z Niemcami, a wraz z niemi wszystkie narody, dbałe o pokój, powinny sobie powiedzieć bez ogródek, że obowiązkiem ich jest pozostać silnemi i solidarnemi”.

Bernus w „Journal des Debats” dochodzi do analogicznej konkluzji:

„Rewindykacje pangermanizmu, skombinowane z duchem sprusacczonego militarizmu — oto tron, na którym zasiada splebiscytowany wczoraj „Hitler”.

Dodajmy wreszcie, że „Journal” notuje z zadowoleniem fakt, że to, co osłabiło prestiż Hitlera, to masakra 30-go czerwca, i że prowincje, w których prestiż Hitlera najwięcej ucierpiał, są prowincjami o przeważającej ludności katolickiej.

Istniejące od 6-ciu lat

Kursy Gimnazjalne

przyjmują zapisy kandydatów (ok.)

Opłata miesięczna bardzo niska.

Przygotowuje się w zakresie 7-10 oddz. Szkoły Pow. Gimnazjum na maturę do szkół technicznych i t. d.

Kurs jednej klasy trwa 5 miesięcy.

Kancelarja czynna od g. 11-1 i od 3-7 wiecz. g. 11-kięskiego 9, II p. prawa ofiowne.

Stan sanitarny miast polskich

Komisja Związku miast polskich ustaliła, że w 32 miastach województw centralnych jest 20,558 domów murowanych, 20,646 domów drewnianych i 762 inne domy. W 20 miastach Małopolski było 19,770 domów murowanych, 20,218 drewnianych, w Buczaczu jest 300 lepiank. W 10 miastach kresowych jest 7,813 domów murowanych, a 19 461 domów drewnianych, w 22 miastach województw zachodnich 959 domów drewnianych.

Z 22 miast b. zaboru pruskiego 21 posiada wodociąg, w 13 miastach było 81 studni publicznych i 2413 studni prywatnych. Na 41 miast Kongresówki wodociągi są w 10 miastach, studni publicznych jest 374 prywatnych 12001. W 21 miastach małopolskich jest 8 z wodociągami, studni publicznych jest 693, prywatnych 8387. Z 13 miast kresowych wódociąg jest w 3 miastach, kanalizacja w 21 miastach na 32 miasta b. zaboru pruskiego. W Kongresówce na 31 miast 16 posiada kanalizację, w Małopolsce na 21 miast 11, na kresach wschodnich na 13 miast 2 posiada urządzenia kanalizacyjne.

Polewanie ulic odbywa się we wszystkich miastach. W Kongresówce 6 miast posiada własne tabory dół wywozu śmieci i porządkowania ulic.

Każde wyniki z powyższego różnicze dziełnicowe odbyły się bardzo poważnie w dziedzinie sanitarnej miast.

NA SEZON SZKOLNY!

NAJWIĘKSZY WYBÓR KSIĄZEK
MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
I POMOCY SZKOLNYCH

przygotował

Ceny niskie
obsługa szybka.

SKLEP

GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO

II ALEJA Nr 26, TEL. 20-50.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, teczki, piórnik, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obśadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, okierki, trójkąty, farby, guma, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszynty, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Rutynowany podróżujący

zamieszkały w Poznaniu, odwiedzający regularnie od wielu lat w podwoźeniu składki żelaza, sprzętów kuchennych i t. p. w Włodawie Poznaniem, przyjmie dalsze zastępstwo w zakresie branży. Prima referencje.

Łaskawe oferty oprazam do Bitra Ogłoszeń „P.A.R.” Poznań, Aleja Marcinkowskiego 11 pod nr. 34.5.

TELEGRAMY

ROZMOWY OTTONA HABSBURGA Z MUSSOLINIM.

Londyn. — „Daily Telegraph” donosi, iż arcyksiążę Otton zdołał niedawno odbyć krótką rozmowę z Mussolinim. Premier włoski nie pochwalidł oni nie potępił aspiracji księcia. Na przedstawioną przez księcia możliwość zjednoczenia Austrii i Węgier pod jego berle: Mussolini miał odpowiedzieć, że nie może być jeszcze mowy o restauracji, lecz, że można się bież nadzie nad zastanowić, gdy sytuacja w Austrii ulegnie poprawie.

Londyn. — Z Norwegii donoszą, że arcyksiążę Otton Habsburg udał się z Irondeheim statkiem na objazd fiordów w północnej Norwegii.

WIZYTA PREZYDENTA REPUBLIKI. Paryż. — W Campigny bawił wczoraj prezydent republiki Lebrun, który złożył b. prezydentowi Poincaré życzenia z okazji 74-ej rocznicy jego urodzin.

Największy autoryt Francji

Poincaré za rządów Doumergue'a.

Paryż. — W wywiadzie z przedstawicielem „Figaro” b. prezydent republiki Poincaré oświadczył m. in.:

„Mam całkowite zaufanie do rządu Doumergue'a i do zręczności ministra spraw zagranicznych. Nie ulega kwestii, że Barthou, którego działalność na Quai d'Orsay jest godna podziwu, zdołał zacieśnić serdeczne stosunki z zaprzyjaźnionymi mocarstwami. Sytuacja, która w lutym była bardzo poważna, poprawia się stale. Nie można jednak obecnie zrywać rozjem, gdyż konsekwencje naruszenia jednolitości byłyby groźne. W tej chwili istnieje jedynie konieczność utrzymania rządu narodowego”.

KONFERENCJA ŻYDOWSKA W GENEWIE.

Genewa. — W poniedziałek została tu otwarta konferencja żydowska, w której bierze udział około 100 delegatów z 24 państw.

Celem konferencji jest — jak to zaznaczył w wstępnym przemówieniu dr. Goldmann, prezes komitetu delegacji żydowskiej — zajęcie się przedewszystkiem kwestią żydów w Niemczech ze szczególnym uwzględnieniem kwestii żydów w Zagłębiu Saary, dalej zagadnieniem bojkotu antysemickiego, kwestią praw mniejszości, dalej położeniem żydów w Rosji sowieckiej oraz walką przeciwko nowej tali antysemityzmu.

TRZYDNIOWY POGROM ŻYDÓW W SZAWLACH.

Kowno. — Jak się okazuje, rozruchy antyżydowskie w Szawlach trwały jeszcze w ciągu dwóch dalszych dni. Ponieważ władze nie przedsięwzięły żadnych środków zapobiegawczych, ludność żydowska wysłała błagalny telegram do Genewy, gdzie odbywała się międzynarodowa konferencja żydowska. Na skutek alarmu, wysłanego przez żydowską konferencję w Genewie, władze litewskie wszczęły dopiero dochodzenia i zlikwidowały zajścia.

Z spośród aresztowanych 4-ch Litwinów skazano na grzywnę w wysokości 150 litów, zaś z spośród zatrzymanych żydów 8-miu skazano na grzywnę po 80 litów, 2-ch zaś po 10 litów.

WIELKI PROCES W WIEDNIU.

Wiedeń. — We wtorek rozpoczął się przed trybunałem wojskowym w Wiedniu nowy, wielki proces, przeciwko dalszym spiskowcom hitlerowskim z dnia 15 lipca, którzy napadli na posterunek żandarmerji w Burgenlandzie w miejscowości Mündchdorf, rozbrajając równocześnie funkcjonariuszów celnych i raniąc 20-tu żandarmów. Na ławie oskarżonych zasiadło 22-ch spiskowców. Proces potrwa kilka dni.

Dla filatelistów

znaczki w sklepie „Gońca”
Aleja 26. Tel. 20-50.

Panika na Dalekim Wschodzie

WZROST NIEBEZPIECZENSTWA WOJNY ROSYJSKO-JAPONSKIEJ.

Moskwa. — Zaostrzenie stosunków japońsko-sowieckich spowodowało istną panikę na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza wśród ludności sowieckiej, zamieszkałej w Mandżurji. Według informacji z Chabinina, daje się zauważyć masowa ucieczka obywateli sowieckich z Mandżukuo, na skutek wzrastającego z każdym dniem niebezpieczeństwa wybuchu wojny japońsko-sowieckiej. Wielu obywateli sowieckich sprzedaje za bezcen nieruchomości, wyzybywa się ruchomości w domach, byle tylko uzyskać możliwość jak najszybszego wyjazdu z Mandżukuo.

JAPONIA GROZI ARESZTOWANIEM DYREKTORA KOLEI WSCHODNIO-CHINSKIEJ.

Moskwa. — Otrzymało tu wiadomość, że naczelnik japońskich kolei wojskowych w Mandżurji. Adacci, wystosował do dyrektora sowieckiej kolei wschodnio-chińskiej Rudego, list, w którym składa na niego odpowiedzialność osobistą za bezpieczeństwo obywateli japońskich i mandżurskich na kolei wschodnio-chińskiej.

Wystosowanie przez przedstawiciela wojskowności japońskiej listu do Rudego tłumaczone jest jako zapowiedź bliższego aresztowania dyrektora kolei wschodnio-chińskiej.

Rząd sowiecki w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie postanowił przyspieszyć budowę kolejk wąsko-torowych w strefie pogranicznej na Dalekim Wschodzie. Prócz tego rząd sowiecki udzielił nowych ulg inżynierom i robotnikom, pracującym na fabrykach i zakładach przemysłowych w obronie państwa. Od 1 sierpnia podatki obniżone zostały o 50 proc. Polepszone zostało również zaopatrywanie ludności w żywność.

Żadnych niespodzianek

Pośmiertna polityka Dollfussa.

Rzym. — Przed wyjazdem do Florencji kanclerz austriacki, dr. Schuschnigg udzielił korespondentowi wiedeńskiemu „Giornale d'Italia” wywiadu, w którym podkreślił, że rząd jego, wierny linii politycznej i dziedzictwu, otrzymanemu po zabitym Dollfussie, realizować będzie cele polityczne i ekonomiczne, o które walczył Dollfuss. Rząd Schuschnigga podjął wszelkie kroki, aby stłumić poczynań terrorystyczne i zapewnić Austrii bezpieczeństwo i niepodległość. W sprawie rozmowy z Mussolinim kanclerz Schuschnigg zaprzeczył fantastycznym pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej w związku z tą rozmową i wizytą ks. Starhemberga, zaznaczając, że od rozmowy tej nie należy oczekiwać żadnych niespodzianek. Polityka włoska wysunęła możliwość rozwiązania problemu strefy naddunajskiej. Jeżeli chodzi o momenty ekonomiczne, to rząd austriacki oczekuje od zawarcia układów rzymskich konkretnego ich rozwiązania. Polityka naddunajska Włoch — oświadczył kanclerz — wypływa z zasadniczego postulatu zachowania niepodległości Austrii. Współpraca włosko-austriacka — zakończył Schuschnigg swe oświadczenie — ma na celu konsolidację pokoju i współpracę ekonomiczną. Zasada rozszerzenia układów, zawartych w Rzymie, leży na linii polityki rządu Schuschnigga i przystąpienie do układów tych innych krajów staje się z dniem każdym coraz bardziej wskazane i aktualne.

PŁONA LASY I KOPALNIE W AMERYCE.

Nowy Jork. — Z Boises w stanie Idaho nadeszły wiadomości, że w okolicy szaleje groźny pożar lasów, którym objęta została już przestrzeń 5,000 hektarów lasu. Na terenie tym znajdują się 3 duże kopalnie węgla, które również stały się pastwą ognia. Na skutek silnego wiatru i nadzwyczajnej suszy, pożar rozprzestrzenił się z niebywałą szybkością. Liczne wioski z polecenia władz zostały opróżnione.

Przypuszczają, że są też ofiary w ludziach.

„FRAULEIN DOKTOR” — UMARŁA.

Paryż. — Tajemnicza kobieta, której przeszłości nikt nie znał, umarła przed kilku dniami w sanatorium w pobliżu Zurichu. Od szeregu lat otrzymywała ona regularnie pieniądze z Niemiec. Na kilka dni przed śmiercią niezna-

CORAZ CZĘŚCIEJ PADA SŁOWO: „WOJNA”.

Moskwa. — Prasa sowiecka zamieszcza artykuły wstępne, poświęcone przeważnie rokowań w Tokio, Sowiety składają całkowitą odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków na rząd japoński.

Mimo zapewnień agencji japońskiej, że zerwanie rokowań nie powinno być komentowane jako zapowiedź wojny, jak również oświadczenia agencji mandżurskiej „Kokusu”, że nie należy wyciągać wniosków pesymistycznych z obecnej sytuacji, „Prawda” pisze, że rząd sowiecki spokojnie wyzkuje dalszego biegu wypadków. Sowiety czują w sobie dość mocy i sił, ażeby ze spokojem i zimną krwią a równocześnie z jak największą czujnością śledzić za podżegającymi działaniami wrogów pokoju na Dalekim Wschodzie.

Moskwa. — Przybyły tutaj Konsul generalny ZSRR w Chabinie Sławucki, przedstawił wczoraj w komisariacie spraw zagranicznych sprawozdanie o sytuacji na wschodnio-chińskiej linii kolejowej. Konsul Sławucki pozostanie w Moskwie przez kilka tygodni celem przeprowadzenia kuracji.

WIELKA KONFERENCJA DYPLMATYCZNA W TOKJO.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio, iż odbyła się tam pod przewodnictwem ministra spr. zagr. Hiroty konferencja dyplomatyczna, w której wzięli m. in. udział ambasador japoński w Paryżu Sato, ambasador w Waszyngtonie Saito, i wielu wybitnych dyplomatów japońskich.

Przedmiotem obrad było stanowisko Japonii wobec Związku Sowieckiego i Chin, zagadnienie mandżurskie, sprawa przyszłej konferencji morskiej oraz stanowisko Japonii na konferencji w Batawji.

ma zwierzyła się dyrektorkowi sanatorium, że to ona, jako wojenny szpęgł niemiecki, spowodowała śmierć Maty Hari. Znużona życiem Maty Hari wzbraniała się dłużej służyć, to też nie pozostawiało nic innego, jak przekazać pewne informacje Francuzom, którzy Matę Hari ujęli i rozstrzelali.

„Paris Soir”, który wiadomość powyższą podaje, przypuszcza, iż zmarłą była najmłodsza kobieta - szpieg, znana w czasie wojny przez wszystkie sztaby aljańskie pod pseudonimem „Fräulein Doktor”.

AMERYKAŃSKI CZERWONY KRZYŻ NA POWODZIAN.

Waszyngton. — Amerykański Czerwony Krzyż przesłał pód adresem Polskiego Czerwonego Krzyża 5,000 dolarów na akcję pomocy dla ofiar powodzi w Polsce.

Wizyta kanclerza Austrii

we Włoszech.

Florencja. — Kanclerz Austrii dr. Schuschnigg przybył we wtorek rano do Florencji, powitany na dworcu przez Mussoliniego, Suvicha oraz przedstawicieli władz i organizacji faszystowskich. Dworzec przystrojony był flagami o barwach austriackich i włoskich.

Rozmowy Schuschnigga z Mussolinim toczyć się będą w okolicy Florencji. Schuschnigg będzie następnie obecny — jak to już donosiliśmy — na odbywającym się w Apeninach manewrach armji włoskiej.

Florencja. — Powitanie kanclerza Schuschnigga we Florencji miało charakter bardzo uroczysty. Na peronie, udekorowanym flagami, ustawili się kompanie honorowe milicji faszystowskiej z orkiestra, oddziały młodzieży oraz malownicza grupa urzędników municypalnych Florencji w historycznych strojach renesansowych ze sztandarem.

O godz. 10.30 zjawił się Mussolini w towarzystwie podesty, szefa biura prasowego dr. Ciano oraz podsekretarza stanu spraw zagr. Suvicha, ubranego w mundur wojskowy.

O godz. 10.43 zjechał pociąg, z którego przy dźwiękach państwowego hymnu austriackiego wysiadł kanclerz Schuschnigg, którego powitał Mussolini serdecznie uściskiem dłoni. Kanclerzowi towarzyszył radca ministerjalny Seidel oraz rada prasowy Hertl.

Mussolini wraz z kanclerzem austriackim



kim przy dźwiękach hymnu faszystowskiego przeszedł przed frontem oddziałów honorowych, poczem szef rządu włoskiego odprowadził kanclerza do samochodu, którym dr. Schuschnigg w towarzystwie hr. Schwarzenberga udał się do wili Antinori, znajdującej się w pobliżu Florencji. Również z Mussolinim toczył Maję w pałacu de Marinio.

W pałacu tym oczekiwał go Mussolini ze swą żoną. Obaj mężowie stanu odbyli dłuższe rozmowy polityczne w bibliotece pałacowej.

Kto się przyczynił

do wydalenia polskich górników z Francji.

Paryż. — W domu syndykatów w Lens odbyło się zebranie informacyjne robotników, w którym wzięło udział blisko 1,200 delegatów departamentów Pas de Calais i Hord.

Sekretarz federacji górników Legay opisał przebieg wypadków w Leforest, piętnując dwulicową działalność przywódców komunistycznych, którzy w piśmie przesłanym do strajkujących górników polskich, napisanym po francusku, przestrzegali przed oburzeniem ludności, a jednocześnie w dopisku polskim zachęcali do kontynuowania strajku.

Mówca oświadczył dalej, że wydarzenia w Leforest były wynikiem machinacji pracodawców i policji celem wywołania w opinii publicznej odruchu sprząjącego masowemu wydalaniu robotników polskich.

Machinacje te znalazły współników w szeregach członków syndykatu unitarnego i wśród komunistów.

Nowy lot w stratosferę

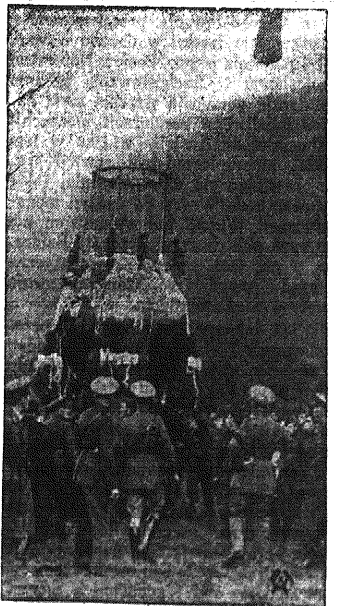
prof. Piccarda.

Lublana. — Prof. Cosyns, który przybył późną nocą do Lublany, oświadczył w czasie bankietu, wydanego na jego cześć, iż obecnie przyszła kolej na prof. Piccarda, który jest zajęty budową nowego olbrzymiego balonu, mogącego dotrzeć do wysokości 30,000 m. — Blizszych szczegółów nie chciał Cosyns podać.

Co do swego wlotu w stratosferę, prof. Cosyns zaznaczył, iż z wysokości 16,000 m. ziemia robi wrażenie małej mapki geograficznej.

Najbardziej niebezpiecznym momentem było lądowanie, ponieważ najmniejszy nie zroczny manewr mógł spowodować katastrofę. Charakterystyczne jest, że Cosyns lądując w Jugosławii, początkowo nie miał pojęcia, w jakim kraju się znajduje.

Według ostatnich wiadomości z Lublany prof. Cosyns i van der Elst przybyli tam wczoraj wczesnym rankiem. Obaj uczeni w czasie podróży witali byli z entuzjazmem przez ludność. Z powodu opóźnienia przybycia uczonych, przygotowane na ich cześć w Lublanie uroczyste



Start prof. Cosynsa. Start prof. Cosynsa i jego asystenta van der Elsta do lotu stratosferycznego, który zakończył się jak wiadomo pomyślnym lądowaniem u zwojnych na terenie Jugosławii.

**ZESZYTY
znormalizowane**
po cenach hurtowych i detal.
w sklepie „Gońca” II Aleja 26.
telefon 20-50.

Tajemnica testamentu Hindenburga

Paryż. — Korespondent „Paris Soir” na Europę środkową Charles Siccard 6. głaska rewelacje na temat testamentu prezidenta Hindenburga.

Dziennik francuski podaje wprawdzie te rewelacje ze zwykłym zastrzeżeniem, podkreśla jednak z naciskiem, że pochodzą one ze źródła absolutnie autentycznego.

Według jego informacji, oryginał testamentu zmarłego prezidenta był o wiele obszerniejszy niż tekst, który został opublikowany w Niemczech.

W szczególności Hindenburg miał w bardzo zdecydowanej formie zalecić Niemcom powrót do ustroju monarchistycznego. Ta właśnie część testamentu Hindenburga została zatajona i nie opublikowana.

Wśród osób, które znają oryginalne

brzmienie testamentu, znajdują się m. in. według informacji p. Siccarda: syn Hindenburga, jego długoletni przyjaciel v. Oldenburg-Januschau, b. cesarz Wilhelm, Krópnitz, ks. August Wilhelm, i dr. Meisner podsekretarz stanu w kancelarii prez. Hindenburga.

Testament zatajono przez 13 dni, a przez ten czas rząd Rzeszy wszedł w porozumienie z poinformowanymi osobistościami w sprawie skorygowania jego tekstu. Hohenzollernowie musieli się zobowiązać do zachowania milczenia pod groźbą konfiskaty całego ich majątku w Niemczech. Dopiero kiedy dzwonek telefoniczny żony b. cesarza Wilhelma z zamku w Doorn do gabinetu rządu Rzeszy oznajmił, że z tamtej strony nie należy się spodziewać żadnej niedyskrecji, ogłoszono kadłubowy tekst testamentu.

przyjęcie odłożono do dnia dzisiejszego. Prof. Cosyns otrzymał szereg telegramów z powinszowaniami, a m. in. telegram od króla belgijskiego Leopolda.

DELEGAT PAPIESKI DLA ZAGŁĘBIA SAARY.

Rzym. — Audytor nuncjatury w Pradze, ks. prałat Giovanni Panico, został mianowany delegatem Stolicy Apostolskiej w Zagłębiu Saary. Udał się on natychmiast do Rzymu po instrukcje, stamtąd zaś wyjedzie w najbliższym czasie do Saarbrücken. Ks. prałat Panico zatrzymał stanowisko audytora w Pradze. Zastępować go będzie sekretarz nuncjatury ks. prałat Luigi Ponzolo.

ZATARG RZĄDU Z NAUCZYCIELSTWEM WE FRANCJI.

Paryż. — Minister oświecenia nakazał władzom podległym przeprowadzić śledztwo przeciw nauczycielom, którzy wygłosili mowy na socjalistycznym kongresie nauczycieli w Nizyzy.

Zarząd związku zawodowego nauczycieli protestuje przeciw temu niedopuszczalnemu mieszaninowi się do działalności poza zawodowej nauczycieli, w którym widzi naruszenie wolności stowarzyszeń. Zarząd wezwał członków, by oświadczyli przy przesłuchaniu stanowczo, że odmawiają zeznań o sprawach, nie mających nic wspólnego z właściwą służbą nauczycielską.

POLICJA BELGIJSKA ARESZTOWAŁA BANDYTĘ ZA NAPAD W POLSCE.

Bruksela. — Władze polskie zwróciły się do Belgii z żądaniem aresztowania niejakiego Amsela Gołębia, urodzonego w Łodzi w 1913 r., za napad bandycki, dokonany z bronią w ręku, po którym Gołąb schronił się za granicę.

W związku z tem żądaniem policja belgijska aresztowała Gołębia w Brukseli. Będzie on w najbliższym czasie na podstawie umowy ekstradycyjnej polsko-belgijskiej odstawiony do Polski.

Aresztowanie terrorystów niemieckich we Włoszech.

Londyn. — Jak półurzędowa angielska agencja Reutersa donosi z Rzymu, tamtejsza policja aresztowała 3. ch. niemieckich narodowych socjalistów, w których posiadaniu znaleziono wielkie ilości bomb i materiałów wybuchowych. Jak slychać, hitlerowcy niemieccy przybyli do Włoch, aby dokonać tam szeregu zamachów. Motywy tego ustosunkowania się hitlerowców wobec Włoch należy szukać w zdecydowanym stanowisku Włoch po nieudanej rewelcji „brunatnej” w Austrii, które w Niemczech wywołała jak najgorsze wrażenie.

Rząd włoski jest podobno w posiadaniu informacji, według których w Berlinie została założona specjalna organizacja terrorystyczna, której zadaniem jest danie nauki Włochom.

Według dalszych informacji Reutersa naczelny redaktor „Giornale d'Italia” dziennika, stojącego bardzo blisko rządu, który otwarcie zarzuca Niemcom moralną winę zamordowania Dollfussa, trzymał w ostatnim czasie szereg listów z pogroźkami śmierci.

OTWARCIE NAJWIEKSZEGO ZBIORNIKA WODY.

Londyn. — Największy zbiornik wody na świecie otwarty zostanie dzisiaj w miejscowości Mettur w prowincji Madras w południowych Indiach.

Zbiornik ten zawierać będzie 54 miliony stóp sześć. wody i ma na celu przeprowadzenie nawodnienia 1 miliona akrów ziemi.

LOT ISLANDJA — KANADA.

Reykavik (Islandja). — Lotnik angielski Grierson odleciał wczoraj rano o godzinie 11-ej m. 10 w kierunku Grenlandii. Celem lotu Griersona jest Kanada.

WIELKA POWÓDŹ W ALGERZE.

Paryż. — Gwałtowna burza nad kołłą Sidi Aissi w Algierze spowodowała wielką powódź, która zalała... Jedna wieś jest zupełnie... dla dotychczasowych... dziesięciorgo ludzi i d...



Otwarcie roku szkolnego w Warszawie.

W poniedziałek, jako w dniu otwarcia szkół kościoły i ulice Warszawy zaroiły się młodzieżą szkolną. Na zdjęciu — z lewej — uczenie ze stanzardnym szkolnym w drodze do kościoła św. Krzyża, z prawej — uczniowie opuszczają po nabożeństwie kościół św. Barbary na Koszykach.

Zakulisowe rozmowy o powrót Japonii do Ligi Narodów.

Paryż. — Trudna do urzeczywistnienia sprawa powrotu Japonii do Ligi Narodów jest przedmiotem zakulisowych rozmów dyplomatycznych. Łączy się to z ogólną tendencją Francji i Anglii, smierzącą do wzmocnienia autorytetu Genewy, jak również z poszczególnymi interesami obu mocarstw. Współpracująca coraz ściślej z Moskwą Francja nie chciałaby ze względu na swe stanowisko na Dalekim Wschodzie zrywać dotychczasowych poprawnych stosunków z Japonią. W jeszcze większym stopniu dotyczy to Anglii, która poza tem nie bez pewnego niepokoju oczekuje w przyszłym miesiącu wejścia Rosji do Ligi Narodów.

Zaekontrowanie antyjaapońskiego charakteru Ligi, który się uwidocznił pamiętną decyzją w sprawie Mandżurii z lutego 1933 roku, uważane jest wogóle nietylko za niepożądane, lecz i za niebezpieczne.

Jeżeli stanowisko Japonii w stosunku do Ligi Narodów nie okaże się nieprzejmowane, to należy oczekiwać, że już w ciągu najbliższej sesji rząd brytyjski wystąpi z kompromisową inicjatywą, mającą Japonii umożliwić powrót do instytucji genewskiej.

Szanghaj. — Rząd nankiński przyjął przychylnie wiadomość o bliskim wstąpieniu Związku Sowieckiego do Ligi Narodów.

DALSZE SZCZEGÓŁY POWÓDZI W MANDŻURJI.

Mukden. — Zarząd kolei południowo-mandżurskiej donosi, że z powodu powodzi jest ruch kolejowy między Mukdenem i Anungiem przerwany.

Według dotychczasowych obliczeń urzędowych utnęło 122 ludzi. Między temi ci fiarami znajduje się 42 ludzi, którzy się przepawali promem przez wicher gałąź zabiła kobietę, która wyszła z mężem i znajomymi na spacer.

Niebywała wichura nad Anglią.

Londyn. — Gwałtowny wicher wyrządził w poniedziałek w różnych stronach Anglii wielkie szkody. Jedna osoba została zabita, wiele innych odniosło rany. W Blackpool odlamana przez wicher gałąź zabiła kobietę, która wyszła z mężem i znajomymi na spacer.

Także w komunikacji lotniczej między poszczególnymi miastami angielskimi wodowała burza wielkie trudności. Za samoloty z Glasgow z trudnem do-

lecieli do Belfastu w Irlandji północnej. Podczas lotu do Manchesteru pogoda była tak nieomyślna, że samoloty musiały po drodze lądować. Początek z Belfastu do Londynu musiano ekspedować koleją. Samoloty holenderskie z Amsterdamu, które przybyły popołudniu do Hull, musiały również przerwać dalszy lot do Liverpoolu.

Na wybrzeżu koło Westcork ruszyła burza jacht na skały przybrzeżne. Pasażerów wyratowała łódź ratunkowa.

Dwa parowce wycieczkowe, jeden z 300, a drugi z 500 wycieczkowiczami, musiały z powodu burzy zawrócić.

W Morecample podniósł wicher stojący na wolnej przestrzeni samolot w górę i rzucił go na mur. Samolot ten uległ straszkaniu.

Poza tem burza wybiła wiele szyb okiennych. Gdziekolwiek uległy połączenia telegraficzne i telefoniczne przzerwaniu.

WĘGIERSCY MINISTROWIE DO WARSZAWY.

Warszawa. — Według nadeszłych do Warszawy wiadomości, przyjazd premiera węgierskiego Gombösa i ministra spr. zagr. Kanyi do Polski nastąpi w połowie przyszłego miesiąca. Goście węgierscy zabawią w Polsce 2-3 dni i odbędą szereg konferencji z min. spraw zagr. Beckiem.

W czasie pobytu w Warszawie p. premier Gombösz i min. Kanya będą przyjęci na audyencji przez p. Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego. W podróży towarzyszyć ma dostojnikom węgierskim kilku dziennikarzy.

DALSZE ARESZTOWANIA NARODOWYCH RADYKAŁÓW.

Warszawa. — Policja polityczna prze prowadziła dalsze rewizje i aresztowania wśród działaczy i członków b. obzo-

narodoworadykalnego. M. in. wkradła policja w nocy do mieszkania Józefa Karpińskiego przy ul. Dobrej 86, gdzie zastała Stanisława Sliwierskiego oraz Wacława Emesheimera, którzy na pytania policji dawali wykrętne odpowiedzi i fałszywe adresy. Zatrzymano ich wraz z Karpińskim i osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Poza tem aresztowano jeszcze trzech innych członków b. obozu narodoworadykalnego, Wszyscy zatrzymani pozostała do dyspozycji prokuratora i sędziów śledczego dla spraw politycznych.

Proces o nadużycia w 18 p. p. w Skierniewicach.

Warszawa. Władze śledcze wojskowe wykryły w swoim czasie nadużycia w dziele żywnościowym 18 pułku piechoty w Skierniewicach. Nadużycia te, jak się okazało, trwały czas dłuższy. Planik pułkowy, por. Jan Molina, stosował systematycznie przy wypłacaniu należności za dostawy żywnościowe do pułku. Wchodziły tu fałszywe rachunki, fikcyjne dostawy, podróbione podpisy i t. p.

Por. Molinę aresztowano i oddano pod sąd. Do odpowiedzialności za brak doзору pociągnięto również kwaterymistrzów pułku: mjr. Cezuchwicza i Polciaka. Oprócz nich na ławie oskarżonych zasiadli pod zarzutem udzielania pomocy por. Meleinie: por. T. Heinrich, por. J. Wallenberg, por. J. Rudowicz, chor. St. Mielczarek, st. szer. Thiem.

Ogółem straty skarbu państwa obliczane są na sumę około 250 000 zł.

Rozprawie w okręgowym sądzie woj. skowym przewodniczy mjr. Znamierowski, Oskarżenie wnosi prok. kpt. Kwiatkowski, Obronę wnoszą adw.: Sobotkowski, Gruber i Raczyński.

W CZASIE NABOŻEŃSTWA.

Warszawa. — Onegaj w czasie nabożeństwa z okazji rozpoczęcia roku szkolnego synagoga na Tomackiem stała się widownią niebywałej hucy.

W czasie przemówienia rabina częścią zgromadzonej młodzieży szkół średnich zaczęła rozrzucać komunistyczną bibulę w formie odbitek na hektografii. Na tem młodzi sjonisiści-rewizjonisci odpowiedzieli kontrolkami nawołującymi do wstąpienia do ich organizacji. Jak widać, obie strony wiedziały zawczasu o sobie i przygotowały się do batalji.

Ta papierowa wojna trwała do końca nabożeństwa, po skończeniu którego rewizjonisci zaśpiewali swoją „Hatykę”, a komuniści „Międzynarodówkę”. Do bójki jednak nie doszło.

„Wampir Łowicza” odwołuje zeznanie.

Włocławek. — W toku procesu „wampira Łowicza”, który rozpoczął się wczoraj przed sądem okręgowym we Włocławku, zaszedł nagły zwrot. Enstajin, mimo przyznania się poprzednio do winy, odwołał wszystkie swoje zeznania, dowodząc, że przyznał się do winy tylko dlatego, że kierowała nim żądza „krwawej sławy”. W toku śledztwa był pod przemożnym wpływem policji, która zdecydowanie doptarywała się w nim sprawcy zabójstwa i napadów i dlatego ulegając temu, opowiadał o swych przestępstwach, których nie popełnił.

Obecnie po długim pobycie w więzieniu, gdzie miał możność zastanowić się nad całą sprawą i ochłonąć z pierwszych wrażeń, twierdzi kategorycznie, że nie popełnił zarzucanych mu zbrodni. Oświadczenie to wywołało zrozumiane poruszenie. W tych warunkach przewód sądowy będzie prowadzony bardzo skrupulatnie, gdyż koniecznie jest nagromadzenie oczywistych dowodów winy Enstajina.



Plebiscyt w Niemczech. Dwa fragmenty niedzielnego plebiscytu w Berlinie. Z lewej — wóz agitacyjny młodzieży hitlerowskiej na ulicach miasta, z prawej min. Goebbels opuszcza Biuro wyborcze po złożeniu głosu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

należy zauważyć, że przy obecnym stanie gospodarczym wsi, cena z l. 20 groszy za kg. cuku jest jeszcze stanowczo zbyt wygórowana.

Wzrost spożycia może p. b. w budzeniu aktywnym o 20 proc. wyznać około 35 proc. spóźnienia obecnego a przy takim wzroście spożycia skarb państwa nie tylko z łatwości wyrówna ubytek dochodu z akcyzy, ale nawet powiększy swe dochody z podatków.

O naczynia kuchenne dla powozian.
Grono pań za naszym pośrednictwem prosi o łaskawe zaopiarowanie na rzecz nieszczęśliwych ofiar powozian naczyni kuchennych i innych ofiar w naturze.

Dary uprasza się przesyłać do lokalu Częstochowskiego Komitetu niesienia pomocy ofiarom powozian przy ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 10.

Działalność Polskiego Towarzystwa Krajownawczego w 1933 r. Polskie Towarzystwo Krajownawcze posiadało w r. 1933-cim 94-ry oddziały, które liczyły 11,299 członków (w r. 1932 P. T. K. liczyło 78 oddziałów z 8,020 członkami). P. T. K. posiada 9 własnych domów, a mianowicie: w Warszawie, Toruniu, Włocławku, Zakopanem, Sandomierzu, Pucku, Nowogrodzie Lomżyńskim, Nowogrodzku i nad jeziorem Wigry.

Kary na barbarzyńskich turystów.
Organizacje turystyczne przedstawiły memoriał min. spraw wewnętrznych za wierający projekt przepisu o ochronie turystyki. Związki turystyczne domagają się wprowadzenia kar administracyjnych za niszczenie drogowisków turystycznych, łapiących na trudnych prześcisłach górskich itd. Za tego rodzaju wykroczenia przewidziane byłyby kary do miesiąca a aresztu i 500 zł. grzywny.

O skrócenie procedury egzekucyjnej.
Sfery bankowe podejmują akcję w ministerstwie sprawiedliwości za zmianą przepisów o postępowaniu egzekucyjnym.

Obecnie obowiązujące egzekucyjne ko dekstu postępowania cywilnego zawierają tak dużą ilość formalności, że dłużnik, przy rzetelnej obronie, może przeciągnąć postępowanie egzekucyjne od 2 do 4 lat. Zdaniem związków gospodarczych należałoby przyspieszyć egzekucję w drodze zwykłych zarządzeń ministerstwa sprawiedliwości, które, nie naruszając postanowień ustawowych znacznie skróciłyby procedurę egzekucyjną.

Najważniejszym z takich zarządzeń byłoby zniesienie stałych rewirów dla komorników i pozostawienie wierzycielom

Noce dziry aptek.
W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50; p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Z Sądu Okręgowego.
Podwójna sprawa włamywaczy w jednym dniu.

W nocy 26 kwietnia r. b. dokonano kradzieży u Juhanny Kluski przy ul. Narutowicza 130. Sprawy zabrali wówczas garnitur, obuwie oraz gotówkę 77 złotych. Policja przytrzymała następnego dnia Edwarda Stelmacha i Franciszka Lewińskiego oraz Stanisławę Wiśniewską, która ukrywała skradzione rzeczy.

Zanim jednak policja dokonała aresztowania złodziei zdążyli oni okraść jeszcze z ich mieszkania garderobę, wartości 250 złotych i 11 złotych gotówką.

Tym razem złodziejaskowie dobrali sobie towarzysza Józefa Kalikę. Wraz z nim stanęli również przed sądem oskarżeni o paserstwo Antoni Międał, kilkakrotnie karany za paserstwo i Małech Wołkowicz.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał: Stelmacha i Lewińskiego za obie kradzieże po 16 miesięcy więzienia, Kalikę na rok, Wiśniewską za paserstwo w 6 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny, Międała na 1 rok więzienia i 100 złotych grzywny. Wołkowicza zaś sąd uniewinnił.

Przytrzymał przemyt
W tych dniach strażnik graniczny Insp. Wieluń patrolując na równie pas graniczny zauważył w okolicy wsi Panki dwóch łobuzników, jadących również na równe

rach którzy na jego widok usiłowali umknąć.

Strażnik, orientując się, że ma do czynienia z przemytnikami, puścił się za nimi w pogon, ostrzeliwując ich zdaleka. Przemytnicy widząc, że z przemytem nie uda pogoni, porzucili plecaki, zawierające przemyt, i pędem zdołali uciec pśsięgu.

W porzuconych plecakach znajdowało się: 634 sztuk różnych nożyczek, około 6,000 sztuk kamieni do zapalniczek i 2 kg. sacharyny, pochodzenia niemieckiego.

Przytrzymał przemyt oddawany został do Urzędu Celnego w Lublińcu.

Przyjacielska libacja

Dwaj przyjaciele Antoni Klin z Lisowie i Jan Sikora z Wielunia spółkawszy się p. b. dłuższym niewiedzieniu w Działoszy nie postanowili uciec to spotkanie, naturalnie przez pójście „na jednego”.

Skierowali przeto swe kroki do restauracji p. Franciszka Ciemięgi, gdzie usługa bufetowa, p. Weronika, przywitała ich przemyłym uśmiechem, zapraszając do zajęcia miejsc. „Poi buteleczki „czystej” i „rozmaitej” — zadysonował p. Antoni. Po chwili stanęła przed nimi buteleczka „wódki” i wcale pokazała ilość wędliny. Momentalnie buteleczka spustoszała, a wędlina z bliskawiczną szybkością zniknęła w żołądkach szanownych gości”. — No to może powtórzymy — rzekł p. Jan, któremu zaświeciły się oczy. — O... o... wszem Cz...cz...; czemu nie — zgodził się p. Antoni którego ktoś zaczął wspominać. Rozpoczął się więc od początku stawianie buteleczki za buteleczką, a rachunek rósł, jak przedświataczne ciasto na drożdżach. „Goście uraczywszy się wolidnie i wtarłszy usta zacydyowali, że czas już pójść, naturalnie za pominięciem o uregulowaniu rachunku, o c. o. upomniała się p. Weronika. Okazało się że przyjaciele nie tylko, że nie mieli chęci uregulować rachunku, ale nadmiar złości rzucił się na p. Weronikę, bijąc ją dółtkiwie upróżnionemi flaszkami, poczem pośpiesznie opuścili lokal. Na szczęście zjawiła się policja, która spisawszy odpowiedni protokół, na znanych jej już uprzednio awanturników, skierowała sprawę do Sądu, p. Weronika zaś, przez dłuższy czas zmuszona będzie na późniejsze miejsca nakładać zimne kompresy.

Kradzież weksli. Kawce Mikołajowi w wsi Poczesa na stacji kolejowej w Częstochowie nieznany sprawca skradł z kieszeni 7 sztuk weksli opiewających na sumę 3,200 zł.

Po dłuższym poszukiwaniu. W tych dniach przychwycony został po dłuższym poszukiwaniu ukrwający się, Siwek Józef ul. Cedrowa 24, Siwek podejrzaný jest o kradzież na szkodę Serwy Jana.

Dobra gospodyni
W sezonie ogórków.

Obecnie mamy pełny sezon na ogórki. Jadamy je bardzo chętnie pod różną postacią, jako mizerję, ogórki nadziewane, duszone, kwaszone i t. d. Poniżej podajemy kilka przepisów na smaczne przyrządzenie ogórków.

Ogórki nadziewane mięsem do rosolu.
Cztery świeże, ładne ogórki obrać, rozciąć wpopręk na połowy, wydrążyć ze środka ziarnka i troszkę nasolić. Gdy sól wyciągnie wodę wytrzeć ogórki i nadziać farszem z mięsa. Nadzienie przyrządzić w sposób następujący: posiekać drobniutko mięso rosolowe. dodać trochę tartę; buteleczki, posiekanej cebuli, pieprzu, soli, wbić jedno jajko i doskonale wymieszać.

Nadziane ogórki włożyć do rondła, podać rosołem i gotować aż będą miękkie. Poczem pokrajać w krążki i podać do rosolu.

Ogórki duszone w śmietanie.
Dwa grube mięsiste ogórki obrać z łupin, pokroić w kostkę i odrzucić ziarna. W rondlu rozpuścić łyżkę masła, włożyć w nie ogórki, polać rosołem i dusić aż zmiękną. Roztrześć wówczas kwaterek śmietany z łyżką maki, wlać do ogórków, dodać garstkę posiekanej koperku i pie truszkę, dusić jeszcze kilka minut i podać na stół.

Ogórki smażone.
Pięć ogórków obrać z łupin, wydrążyć i sparzyć wrzątkiem. Następnie przygotować nadzienie: pół kg. cieleciny zmiełć na maszynce razem z 5 dkg. świeżej słoninki, dodać 20 dkg. przetrzanych pomido-

ROZŁAM W RZADZIE JAPONJI.

London, 22.8. — Według wiadomości z Tokio, w tonie gabinetu japońskiego panuje poważny rozłam między ministrem spraw zagranicznych Hirota a szefami armii i floty. Ci ostatni z admirałem Osumi na czele domagają się, aby rząd japoński jeszcze przed rozpoczęciem rozmów wstępnych, zapowiedzianych na październik, wypowiedział umowę waszyngtońską, tak, by rozmowy te mogły się opierać na nowej podstawie. Natomiast minister spraw zagranicznych pragnie uniknąć zatargu z Anglią i Ameryką, który mógłby z tego powodu wyniknąć i zamie rza kwestię abrogacji traktatu waszyngtońskiego otworzyć dopiero przy rozpoczęciu rozmów październikowych. Nie wyłączone, że na tem też dojdzie do przesilenia rządowego i ustąpienia kilku ministrów.

Oświadczenie min. Suv'cha

Florence, 22.8. — Podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich udzielił dziś korespondentowi P. A. T.-a wyjaśnienia w związku z konferencją Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggem. Suvich oświadczył, że nie przewiduje zawarcia nowego paktu pomiędzy Włochami a Austrią, ponieważ stanowisko Włoch, które gotowe są zawsze bronić niepodległości Austrii, jest dostatecznie jasno sformułowane.

OBURZENIE W BERLINIE.

Berlin, 22.8. — W Berlinie sledzi się z wyteżoną uwagą wizyte austriackich mężów stanu w Rzymie. Według doniesień prasy niemieckiej, jeden z głównych punktów obrad kanclerza Schuschnigga z Mussolinim ma być stosunek Austrii do Niemiec. W kołach niemieckich panuje oburzenie z powodu artykułów w wiedeńskich „Reichspost”, która napisała o konieczności dania przez Niemcy gwarancji niezależności i wolności Austrii, zaizymy mogły się poprawić stosunki austriacko-niemieckie.

Wiedeń — stolica

LIGI NARODÓW?
London, 22.8. — W związku z wiadomościami z Genewy o bliskim zgłoszeniu przez Rosję Sowiecką akcesu do Li-

gów, trochę tartę buteleczki, jedno jajko, szczyptę soli i pieprzu — wszystko to dokładnie wymieszać. Obeschnięte ogórki nadziać farszem, ułożyć w rondlu, podać rosołem i dusić aż będą miękkie. Wtedy wybrać na sito, a gdy ostygną pokroić w grube krążki, obtoczyć w mące, jajku i tartę buteleczki i smażyć na rozpolonem maśle. Ułożyć na półmisku tartę ziemniaki, obłożyć ogórkami i podać sos cytrynowy.

Na ostatnie dni można nadziać ogórki grzybami lub kaszą.

Kronika sportowa

3000 Rezerwistów w zawodach strzeleckich o Państw. Odznakę Strzelecką.
Związek Rezerwistów w Częstochowie urządza w czasie od 24 września do 24 października b. r. wielkie zawody strzeleckie o mistrzostwo grupowe i indywidualne Związku Rezerwistów. Strzelania odbędą się w rejonach i poszczególnych kołach Z. R. Główną nagrodę stanowi sztucer strzelecki, przeznaczony dla tego koła Z. R. które wykaże się największą ilością strzałów i najlepszą przeciętną. Kierownikiem zawodów jest kpt. w st. sp. Janusz Wójcik. Blizsze szczegóły oraz regulamin zawodów podane zostaną dodatkowo w komunikatach.

W ub. niedziele o godz. 15-ej na boisku Stow. Młodz. Polsk. odbył się decydujący mecz o wejście do kl. B między drużynami K. S. IV S.M.P. — „Gwiazda”. Wynik 5:1 (1:1).

Polscy jeźdźcy na Łotwie i w Estonji.
Polska ekipa konna startuje w dniach najbliższych zagranicą, a mianowicie: w dniach 26 — 30 b. m. w Rydze, w konkursach międzynarodowych, a potem w dniach 4 — 10 września r. b. w Tallinie. Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: mjr. Lewicki, kpt. Ruciński, por. Czerniakowski, por. Komorowski i por. Gutowski. Zawodnicy nasi dysponują 12 koniami. Na czele ekipy stoi mjr. Antoniewicz.

Sukces polskiej automobilistki. Wys-

gi Narodów i o zamiarze rządu szwajcarskiego głosowania przeciwko przyjęciu Rosji, toczą się w tutejszych kołach dyplomatycznych dyskusje na temat konieczności przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia.

Podkreśla się tu, że szczególnie w obecnym okresie usadowienie się Ligi Narodów w Wiedniu byłoby poważnym wzmocnieniem pozycji międzynarodowej Austrii i przeszkoda do dalszych zakusów niemieckich przeciwko niepodległości w Austrii.

500.000 dolarów łupem bandytów

Nowy Jork, 22.8. — Na przedmieściu Brocklyn wydarzył się niecodzienny napad bandycki na transport pieniędzy. 15 uzbrojonych w rewolwery bandytów otoczyło samochód pancerny, zajeżdżający przed jedną z fabryk, gdzie miano dokonać wypłaty robotników. Bandyci obezwładnili szofera oraz uzbrojona eskortę samochodu, poczem przetrucili worki pieniądze, zawartości 500.000 dolarów, na własny samochód. Policja rozpoczęła 20 samochodami pościg za bandytami.

ROZŁAM W STRONNICTWIE LUDOWEM?

Warszawa, 22.8. — W kołach politycznych liczą się z możliwością secesji 13-tu posłów ze Stronnictwa ludowego. Grupa ta, wśród której znajdują się m. in. posłowie Wrona, Waleron, Wyrzykowski i Sawicki (jedyny uniewinniony w procesie brzeskim), wydała odczewę, głoszącą, że wśród niektórych członków Str. ludowego „powstała dążność do zmiany, udoskonalenia programu i dostosowania go do obecnych prądów politycznych i gospodarczych.

Zniesienie stanu wojennego w okręgu wiedeńskim

Wiedeń, 22.8. — Dzisiaj zniesiony został w okręgu wiedeńskim stan wojenny, trwający od chwili popełnienia morderstwa na osobie kanclerza Dollfussa, do dnia dzisiejszego.

Kradzież pieniędzy ze stołu. Zamozna Janina (Mokra 4) zameldowała w policji o skradzeniu jej przez nieznaną sprawcę z szafki stołu 243 zł.

Kradzież pieniędzy ze stołu. Zamozna Janina (Mokra 4) zameldowała w policji o skradzeniu jej przez nieznaną sprawcę z szafki stołu 243 zł.

Szwedzcy strzelcy lepsi od Polaków.
W korespondencyjnych zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej Szwecja — Polska zwyciężyła ostatecznie drugą szwedzka w stosunku 2710:2697.

OFIARY NA POWODZIAN W MAŁOPOLSCE.

Żelazowski Władysław zł. 5, Kiser —1 worek z ubraniami.

Bank Polski, Oddział ul. Młodska 24, w sprawie okazyjnie kocioł do centralnego ogrzewania i 28 rur żelazkowych. 2313

DUZY
komfortowy pokój dla jednego lub 2-ech panów z niekierującym wejściem do ubikacji i łazienki, system korytarzowy, z utrzymaniem lub bez, od 1 września do wynajęcia z uwzględnieniem telefonu, ślaska nr. 25. Ii telefon, ogładka można od godz. 3-7-ej.

DO WYNAJECIA
duży pokój z kuchnią osobno sklep z pakame osobno. Aleja Wolności 32.

KUPIJUCIE
znormalizowane zeszyty szkolne wyrobu Tomasza Nagłowskiego i S-ki. 2141

POTRZEBNA
fryzjerka manicurzystka do zakładu fryzjerskiego ul. Kilińskiego nr. 24. Władysław. 1628

14 groszy
kolnierz, 50 gr. ko szula, 5 zł garnitur, 4 zł palto, 3 zł sukienka farbowana w Chemiz- nie pralni i katech. „Jedynka” ul. Fabryczna nr. 4. 1612

LEKARZ - DENTYSTA
Michał Grejnioce przeprowadził się z Alei w II Alei nr. 24. Przyjmie od godz. 9 - 11 od 3 - 7 w., w niedziele od godz. 10 - 2 p. p.

DO WYNAJECIA
pokój z kuchnią, z balkonem, z wodą, elektrycznością, na I piętrze, oraz pojedynczy pokój z piecem kuchennym i łazienką, Handlowa 15.

DO WYNAJECIA
trzy pokoje z kuchnią, ciepłe, suche, słoneczne, z wygodami, od godz. 1 do 4 p. p., ul. Waszyngtońska nr. 20/22, dorozca wskaza, oraz sklep. 2364

UNIEWAZNIA SIĘ
skradziony dowód osobisty wyd. przez Urząd gminy Miedno na imię Józefa Popenda. 2361

ZA DLUGI
i kary administracyjne żony mojej, Marii Kocielnej, nie odpowiadam Władysław Kocielny.

ZGUBIONO
legitymację ubezpieczalni Spółecznej na imię Władysław Wawrzyniak. 2262

ZGUBIONO
legitymację ubezpieczalni Spółecznej na imię Stanisław Bortocha.

Olbrymi majątek i dochody

Instytucji ubezpieczeń społecznych.

Jak donosiła z Warszawy, specjalna komisja do badania stanu lokat instytucji ubezpieczeń społecznych, zapoczątkowała swoją pracę w tym zakresie.

Jak się okazuje majątek instytucji ubezpieczeń społecznych przekroczył jeszcze w 1932 r. 1 miliard 134 milionów złotych, znaczna część tego majątku to kapitały ubezpieczeń długoterminowych. Należy zauważyć, że majątek ubezpieczeń społecznych wzrósł z 566 milionów w r. 1932 do 1 miljarda 134 milionów zł. Przyjmując 1928 r. za 100, majątek ubezpieczeń wyraża się w 1932 r. — 200, przyczem w r. ub. i bieżącym nastąpił dalszy wzrost, szczególnie silny wobec wprowadzenia w życie emerytalnego ubezpieczenia robotniczego w byłym zaborze rosyjskim i austriackim.

Organizacje gospodarcze podkreślają, że od należytej konserwacji tych kapitałów oraz od ich rentowności i możliwości upłynnienia, uzależnione jest sprawne funkcjonowanie ubezpieczeń długoterminowych.

Bardzo ciekawe są obliczenia dochodów ubezpieczeń społecznych w poszczególne lata. Jak się okazuje z danych urzędowych w r. 1926 dochód ten wynosił 606,3 miliony zł., a w r. 1932 — 304,2 miliony zł., w r. 1930 — 647,1 — 515,6 milionów złotych.

Jak wyładował profesor Cosyns?

Szczegółowo wyładowania Cosynsa na polu kukurydzy, w miejscowości Zenewal je, były niezwykle ciekawe.

Ludność tej miejscowości udała się już na spoczynek, kiedy nagle zbudziły ją jakieś szmery. W kilka minut później usłyszano odgłos wystrzału rewolwerowego. To jeden z przestraszonych mieszkańców wioski, nie znając przyczmy tych szmerów, strzelił na alarm.

Mieszkańcy wsi zerwali się ze snu i pobiegli na pole, gdzie jeden z nich spostrzegł linę, zwisającą z góry. Pięciu wieśniaków uchwyciło linę, przyczem jednak podniesieni zostali na kilka metrów w górę ku ogólnemu przerażeniu reszty zgromadzonych na polu.

W końcu jednak udało się im ściągnąć balon na ziemię. W międzyczasie zgromadziła się na miejscu wyładowania cała ludność. Kobiety przyniosły ze sobą lampy naftowe i pochodnie.

Po chwili wysiadł z gondoli prof. Cosyns, za nim jego asystent usiłując porozumieć się z wieśniakami w języku niemieckim, francuskim, angielskim. Kilku wieśniaków, którzy przebywali swego czasu w Ameryce i znając język angielski, pełniło rolę tłumaczy. Prof. Cosyns był tak osłabiony, iż uległ chwilowemu mdleniu, po którym jednak wkrótce przyszedł do siebie i zajął się natychmiast wydobyciem z gondoli cennych aparatów.

Następnie pieszo udał się do najbliższego urzędu pocztowego, celem nadania do Brukseli depeszy o swem szczęśliwym wyładowaniu.

Jakież było jednak zdziwienie, kiedy dyżurna urzędniczka nie chciała przyjąć opłaty za telegram we frankach belgijskich, uniemożliwiając w ten sposób powszechnie tej sensacyjnej wiadomości po całym świecie. Dopiero na drugi dzień rano zdecydował się urząd pocztowy na polecenie wyższych władz przyjąć ten telegram oraz należyłość za niego w walucie belgijskiej.

Prof. Cosyns opowiada, że miał zamiar lądować najpierw w Szwajcarii lub w Gruzji, wicher jednak zapędził go do Jugosławii. Prof. Cosyns nie wie dokładnie do jakiej wysokości się wzbijał jego balon, ponieważ aparaty, które są zapłonowe, mogą zostać otwarte jedynie przez specjalną komisję belgijskiego klubu automobilowego. Cosyns przebywał w powietrzu 13 godzin.

Balony jego został dzisiaj rozłożony i przetransportowany do najbliższej stacji kolejowej, skąd odjedzie do Belgii. Cosyns wyjechał w dniu dzisiejszym do Lublanu, skąd uda się do Zagrzebia, gdzie złoży wizytę w konsulacie belgijskim, po czym wróci samolotem do Brukseli.

ORYGINALNE PROSNIKI
MIGRENO-NERWOSIN
ZASTOSOWANIE
W ZASTOSOWANIU
SA ŚRODKIEM KOCYJĄCYM BÓLE
BÓLE GŁOWY-ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY
PRZETLEPIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRYTYCZNE
ZAPARZENIE W ASTRACH, PROSZEK DO KUPA, KOGUCIE
W ODRYWKACH, GRUKOWANIE, POŚRODOK
UŻYĆ W WAZIE, POTRZYMAĆ 1/2 PROSNIKI W ŚRÓDZIE

W rękach żydowskich

45 tysięcy hektarów ziemi w wschodniej Małopolsce.

Nacjonalistyczny dziennik ukraiński „Newy Czas” bije na alarm spowodowany stwierdzeniem przez statystykę faktu, że 45.000 ha ziemi w woj. Stanisławowskim znajduje się w rękach rolników żydowskich.

„W 671 miejscowościach tego województwa — czytamy — było w r. 1931 — 4947- żydowskich gospodarstw na 45.613 ha ziemi, czyli na jedno gospodarstwo przypadło 9,2 ha. Dwie trzecie gospodarstw żydowskich jest po wsiach, jedna trzecia w miastach i miasteczkach. W cyfrze powyższej 176 gospodarstw ma średnio po 182 ha. Ilość miejscowości, w których żydzi nie mają roli wynosi 20,7 proc. wszystkich osiedli w województwie Stanisławowskim.

Innymi słowy w 80 proc. miejscowości woj. Stanisławowskiego żydzi zabrali ziemię z rąk wołosianstwa, a w dodatku dzisiaj krzyczą, że Ukraincy wypierają ich z życia gospodarczego.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZYMY ŁZY...



Czy Twoje gospodarstwo już się opodatkowało na rzecz powiatu?

Sprawa Zyrardowa

W OŚWIECZENIU FRANCUSKIM I KOMUNIKAT P. A. T.

Ajencja Havasa podała drogą radiową następującą wiadomość z Warszawy: Sekretarz generalny Towarzystwa francusko-polskiego w Zyrardowie Vermeersch oraz dyrektor handlowy tego Towarzystwa Caen w dalszym ciągu przebywają w więzieniu. Towarzystwo to od wielu lat było przedmiotem ataków prasy polskiej. Mniejszość akcjonariuszów polskich uważała, że większość francuska rządziła w sposób sprzeczny z interesami Towarzystwa. Większość francuska odpowiadała, że tego rodzaju prowadzenie nie pozwoliło utrzymać Towarzystwo, mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się większość przedsiębiorstw tekstylnych w Polsce. Naznaczenie sekwestru w dn. 8 marca b. r. pozbawiło większość francuską możliwości zarządzania sprawami Towarzystwa, jednocześnie rząd polski oskarżył Towarzystwo o nadużycia skarbowe. Tow. francusko-polskie w Zyrardowie przeciwko temu złożyło najkategoryczniejszy protest. 4 sierpnia został podpisany układ arbitrażowy między większością i mniejszością akcjonariuszy Zyrardowa. Prasa polska przyjęła przychylnie ten układ, lecz następnie organ oficjalny „Gazeta Polska” potraktowała arbitraż polski jako zdrachę ojczyzny. Na skutek tych ataków prezes Towarzystwa „Amities internationales” Lednicki popełnił samobójstwo. Rząd polski wszczął następnie akcję karną pod pretekstem nadużycia zaufania przez grupę francuską w jej prawach większości. Ambasador francuski w Warszawie na polecenie rządu francuskiego odwiedził polskiego prezesa rady ministrów celem domagania się wypuszczenia na wolność Vermeerscha i Caena.

Oficjalny komunikat polski.
Wobec niecisłego i tendencyjnego przedstawiania przebiegu sprawy Zyrardowskiej przez ajencję Havasa, P. A. T. stwierdza co następuje:

Sprawa Zyrardowa oddawna porusza całą opinię polską z powodu nadużyć p. Bousasaca na szkodę zakładów, oraz demoralizującego wpływu tych nadużyć na wielkie środowisko pracownicze w Zyrardowie. Jednym z tragicznych przejawów tych szkodliwych stosunków, i metod, wywołujących niepokój społeczny, było zabicie w kwietniu 1932 r. dyrektora zakładów Zyrardowskich Koehlera przez

Z KRAJU

(—) Echa aresztowania Radwana. Główną sprawą aresztowania w czasie największego nasilenia powodzi Wacława Radwana, dzierżawcy Wierchosławic, pod zarzutem odmówienia wzięcia bełpańskich koni na folwark, nie udzielenia łodzi powodzianom, oraz obrazy starosty tarnowskiego p. Lisowskiego.

Dochođenje, przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że p. Radwan łodzi nie posiadał, zaś koni nie mógł przyjąć na folwark, ponieważ jego konie i bydło pozostawało bez obsługi i nie miał ich kto żywić. P. Radwan, który został zwolniony z więzienia, będzie odpowiadał przed sądem tylko za obrazę urzędnika w czasie pełnienia służby.

(—) Trup w żółtej koszuli. Z Warszawy donoszą: Na wybrzeże Gdańskie pod Cytadela Wisła wyrzuciła na brzeg trupa mężczyzny lat około 30. Trup ubrany był w czarne skarpetki i żółtą koszulę. Jest to prawdopodobnie ofiara powodzi. Tożsamości trupa nie ustalono.

(—) Sulit runął na pracujących strażaków. Przy rozbiorze stajni więzienia w Białymostku zdarzył się tragiczny wypadek. Wskutek zbyt dobrego osłabienia runął sufit I-go piętra, przysypując na parterze członków ochotniczej straży pożarnej, która podjęła się przeprowadzenia rozbioru. Dwuch strażaków zdołało w porę usunąć się, trzeci natomiast 34-letni Borowski przysypany został stosami cegieł i gruzu. Borowski doznał złamań podstawy czaszki i zgniecenia klatki piersiowej. Mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

(—) Wielkie sprzeniewierzenie. Urzędnik jednego z banków katowickich, 22-letni Alfred Füllbier z Katowic, zdeprawdował 300.000 koron czeskich w banknotach po 5,000 i 1,000 k. cz. oraz 180 dukatów w złocie, zbiegł w niewiadomym kierunku. Za młodym defraudantem rozpisano listy gołtce.

(—) Przyjaciółka zorganizowała napad bandycki. Na 52-letniego Kazimierza Jurka z Wojnicza, udającego się do swej przyjaciółki, 19-letniej Katarzyny Chropusty, z którą miał pojechać do Tarnowa celem zakupna toalety ślubnej, napadli dwaj osobnicy, którzy zarzucili mu płachtę na głowę, obszukali kieszenie, ściągnęli mu buty, z których zabrali 80 zł., poczem zbiegli. W czasie szamotaniny się z napastnikami pogryzł Jurkowi jednemu z nich palec i to dopomogło do ujęcia rabusia w chwili, gdy szukał waty jodolformowej, celem zabandazowania otrzymanych ran. Jak się okazało, był to 22-letni Władysław Król, a wkrótce ujęto jego współnika, 29-letniego Bolesława Baburskiego.

Sledztwo wykazało, że plan rabunku ułożyła owa Chropusta, która była z równo przyjaciółką obu bandytów, jak i Jurka, dostarczającego jej pieniędzy na pijatyki i hulanki z różnymi opryskami.

(—) Śmiertelny skok z rusztowania. Z Warszawy donoszą: Na rogu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich przed domem nr. 98 — wszedł na najwyższy szczyt znajdującego się tam rusztowania 50-letni Ferdynand Bagierek, były legjonista, zamieszkały w Żywcu, i rzucił się w zamiarze samobójczym na bruk. Bagierek poniósł śmierć na miejscu.

Jak z powieści

Ohydne praktyki żebraków.

Straszny wypadek wydarzył się przed paru dniami w czasie odpustu w Kalwarii pałacowskiej.

Na odpust ten przybywają rok rocznie olbrzymie tłumy pątników. W czasie tego goroczego odpustu zgubiła jakąś kobieta z pow. dobromińskiego 4-letnią dziewczynkę. Po całodziennych poszukiwaniach udało się dziecko odnaleźć u boku jakiegoś żebraka. Dziecko miało wyłamane ręce i nogi. W ten sposób zrobisz z dziecka kalekę, usiłował żebrak wzbudzić litość u pątników. Kiedy oszalała z bólu matka narobiła krzyku, chcieli pątnicy zlynaczyć żebraka. Dopiero interwencja policji ochroniła żebraka od pewnej śmierci. Zebrak został oczywiście aresztowany.

W kilka godzin później ogłosił znów ksiądz z ambony, że w miejscowym klasztorze znajduje się chłopak jakimś nieznanego nazwiska, odebrany żebrakom, którzy go porwali.

Te wypadki porwymania dzieci przez żebraków wywołały odwet u pątników, którzy przestali dawać żebrakom jałmużnę. Zebracy z kolei zwrócili się o pomoc i interwencję do duchowieństwa.

(—) Ujęcie szajki instruktorów komunistycznych w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Policja polityczna otrzymała informację, że przy ul. Mławskiej nr. 3, w mieszkaniu Hersza Katza, czeladnika piekarskiego, odbywają się zebrania komunistyczne. Na miejscu zastano 7 osób, a wśród nich notowanych już za komunizm Mendla Gelenberga, Benjamina Najmanowicza i Abrama Goldszala.

Jak następnie ustalono, odbywała się na miejscu konferencja nowowyszkolonych instruktorów dzielnicowych z udziałem członków centr. komitetu K. P. P.

Na miejscu znaleziono rękopisy, których treść świadczyła o łączności ztrzymanych z partią komunistyczną. Po osadzeniu zatrzymanych w więzieniu zaczęli oni wysyłać grypsy, które jednak przejęła straż więzienna. Z grypsów tych wynikało, że Najmanowicz, Gelenberg oraz Goldszal są członkami komuny więziennej. Wszystkich trzech pociągnięto do odpowiedzialności karnej za przynależność do partii komunistycznej.

(—) Szajka przemysłowców pod kluczem Straż graniczna w Rudzie Śląskiej obserwowała od dłuższego czasu szajkę, która już od kilku miesięcy trudniła się przemysłnictwem. Onegdaj aresztowano na dworcu w Rudzie niejakiego Kazimierza Bieniaszka, zamieszkałego w Rudzie, który miał przy sobie około 5 klg. sacharyny. Przemysłownik zeznał, że stoi na usługach niejakiego Scheintala w Sosnowcu, któremu przemycał dotychczas z Niemiec do Polski około 4 centnarów sacharyny, 3,615 sztuk zapalniczek, 28 klg. kamieni do zapalniczek, 40 klg. miedzianych, 84 paczki guzików. — Jako wynagrodzenie Scheintal wręczył Bieniaszkowi 2,846 marek niemieckich i 924 zł. Uczestników szajki aresztowano i osadzono w więzieniu.

F. WITESZCZAK

II Aleja 38.

(SZKOŁA MUZYCZNA)

Przyjmuje lekcje gry fortepianowej, skrzypcowej, śpiewu oraz przedmiotów teoretycznych, których z b. dobrym skutkiem od szeregu lat uczy też li-

stwinie.
Dla muzyki kościelnej nauka osobno.

— Dalsze ofiary, złożone w Komitecie dla Powodźlan. W dalszym ciągu bezpośrednio w Częstochowskim Komitecie Pomocy dla Powodźlan (Dąbrowskiego 14) złożono następujące ofiary: Związek Zawodowy Dorozców Domowych zł. 45, Robotnicy fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza inż. K. Kanczewskiego zł. 25.50, Związek Związków Zawodowych zebrane na listy ofiar zł. 21.25, Związek Inwalidów Wojennych zebrane na listy ofiar zł. 64.75, Pracownicy Związku Inwalidów Wojennych zł. 22, Wilner Adolf zł. 5, Dyr. Szwarz — odzież, J. M. — odzież, bielizna i poduszka, Kucharska Maria — odzież i obuwie, Związek Inwalidów Wojennych zebrane na listy ofiar — odzież, bielizna i obuwie, Grałwodka Fr. — odzież, bielizna i obuwie.

— Nowe studziotówki. Bank Polski czyni przygotowania do puszczenia w obieg nowych banknotów studziotowych. W skarbcu emisyjnym w banku znajduje się już około pół miliona nowych banknotów. W końcu przyszłego miesiąca zamierzano jest wypuszczenie tych nowych studziotówek, które przypominają swym wyglądem banknoty francuskie.

— Projekt ustawy o klasyfikacji gruntów. Ministerstwo skarbu ustaliło ostateczny tekst projektu ustawy o klasyfikacji gruntów. Projekt ustawy przedstawiony będzie całemu ustawodawczym na seji jesiennej.

— Przyspieszenie biegu pociągów dalekobieżnych. Ministerstwo komunikacji podjęło już prace przygotowawcze nad nowym rozkładem jazdy. Poszczególne dyrekcje kolejowe nadesłały centrali ministerstwa wnioski co do zmian w jesiennym rozkładzie jazdy.

Zamierzone jest przyspieszenie biegu szeregu pociągów dalekobieżnych odchodzących z Warszawy.

— Zakończenie robót przy przewodach wodnych w III Alei. Trwające od kilkunastu dni prace nad zakładaniem rur i połączeń wodnych, mających w przyszłości służyć do nawadniania kwiatników pomiędzy drzewami w III Alei, są na ukończeniu. Obecnie zostały założony ostatni kran wodny i po zasypaniu ziemią wykopu cały odcinek zostanie wyrównany i oddany do użytku publicznego.

— Asfalt przed Katedrą. W tym tygodniu zakończone zostaną prace nad asfaltowaniem odcinka ulicy Katedralnej (przed Katedrą) i małego skrawka ul. Ogrodowej. Wyasfaltowane skrzyżowanie ulic, może zapobiec ustawianiu się opodal, tuż przy Katedrze furmanek z siennem, co ma miejsce zawsze w dzień targu we. Giełdę tą z powodzeniem można by przenieść gdzieś na Zawodzie.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Z Sądu Grodzkiego.

Złodziej i paserzy przed Sądem.

Jak już donosiliśmy w nocy z 10 na 11 kwietnia r. b. dokonano włamania do mieszkania Chytręgo przy ul. Jasnógórskiej 43, Lupem złodziej padła wtedy garderoba i bielizna ogólnej wartości 570 złotych.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży tej dokonał złodziej kilkokrotnie już karany Henryk Frej, który wraz z innymi zasiadł na ławie oskarżonych.

W czasie rozprawy udowodniłono Frejowi kradzież, a paserom zaś Antoniemu i Stanisławowi Pakułem kupno i sprzedaż kradzionych rzeczy. Mariannę Bóm posądzoną o kupno kradzionych rzeczy Sąd uniewinnił dla braku dowodów, skazując Freja na 2 lata więzienia, Antoniego Pakułę na 8 miesięcy a Stanisława Pakułę na 3 miesiące więzienia.

Za nieudaną audjencję — jeden tydzień aresztu.

Juljana Szewczuk bez stałego miejsca zamieszkania stanęła przed Sądem Grodzkim oskarżona za jazdę bez biletu z Warszawy do Częstochowy.

Szewczuk złożyła przed sądem dość dziwnie tłumaczenie — że pojechała do Warszawy, aby uzyskać u Pana Prezydenta Rządowej audjencję, celem zapewnienia sobie pomocy, gdyż w prowadzonej przez siebie procesie jest oszukiwana przez adwokatów.

widzenia nie doszła do skutku, a Szewczuk nie mając pieniędzy odbyła podróż powrotną do Częstochowy bez biletu. Sąd skazał Szewczuk na 1 tydzień aresztu. Tak więc nieudana audjencja i bezpłatny przejazd pociągiem, zakończyły się w rezultacie więzieniem.

Pożar przy ul. Garncarskiej

Splonął dach i część domu.

Straż Ogniowa została, wczoraj zaalarmowana pożarem przy ul. Garncarskiej 73. Przybyłe natychmiast pogotowie, rozpoczęło walkę z żywiołem niedopuszczając do przeniesienia się ognia na sąsiednie budynki drewniane. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się po godzinie ogień zlokalizować. Splonął jedynie dach wraz ze strychem, oraz część ściany.

Przyczyny pożaru nie ustalono, Ofiar w ludziach nie było.

— Okradzenie sklepu „Jedności” w Blachowni. Wolnik Antoni z Blachowni zameldował, że w nocy 20 b. m. nieznanymi sprawcy zapomocą włamania się do sklepu spożywczego filii „Jedność” w Blachowni skradli różnych artykułów spożywczych, papierosów, wędlin i t. p. na sumę około 600 zł.

Olbrzymi pożar pod Częstochową.

W Rembielicach Szlacheckich, gminy Lipie, pod Częstochową, wskutek wadliwego urządzenia komin a wybuchł gwałtowny pożar w zagrodzie Nikodema Kielana. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej ze strony wieśniaków, płomień nie przerzucił się z gwałtowną szybkością na sąsiednie zabudowania i po kilkunastu minutach cała wieś literalnie stanęła w morzu ognia. Dookoła zaczęły się rozgrywać wstrząsające sceny — tu i tam wydobywano z płomieni pozostałe w izbach dzieci, zeszwał ratowany z narażeniem życia niedźny dobytek, a trzaskowi palących się bełek towarzyszył płacz kobiet i dzieci.

W rezultacie splonął 24 domy i około 100 budynków gospodarskich ze zbożem i inwentarzem żywym oraz marnym. 29-ciu zamożnych przedtem gospodarzy wraz z rodzinami zostało bez dachu nad głową. Ogólne straty wynoszą około 70,000 złotych.

— Pożar we wsi Pustkowie. W ubiegłą sobotę w zagrodzie Gandory Wiktorji we wsi Pustkowie, gm. Kamyk, wybuchł pożar, który strawił dom i stodołę drewnianą, krytą sianem. Straty wynoszą 1,500 zł. Pożar powstał z zaproszenia ognia.

— Amator cudzych kanarków. W dniu wczorajszym funkcjonariusz policji zatrzymał mieszkańca ul. Rynek Warszawski nr. 10, niejakiego Józefa Molika, od którego odebrano kanarkę, skradzionego z mieszkania doktora Szlachchera Juliana, ul. Panny Marii 59.

Po nitce do kłębka

W Częstochowie wykryto ślady zbrodniarza z Poznania.

W związku z dochodzeniami prowadzonymi przez policję na terenie Poznania przeciwko Janowi w. Franciszkowi Langiemu, którego morderstwo na osobie ostatniej żony Mariji poruszyło całą Polskę — ujawniono dalsze szczegóły zbrodniczego bigamisty, sięgające również do Częstochowy.

Okazuje się, że w r. 1931 Lange przyjechał z Poznania do Częstochowy wraz ze swym synem i młodą osobą Mariją Gromadzińską, która była jego przedostatnią żoną i tutaj w kościele św. Zygmunta zawarł ślub, wykazując się zaświadczaniem władz kościelnych o zapowiedziach, ogłoszonych w Poznaniu i o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa. Dokument opiewał na nazwisko Franciszka Langego zamiast Jana, aby nie wzbudzić podejrzeń co do bigamii. Przy ślubie, zawieraniem potajemnie asystowała jedynie służba kościelna w charakterze świadków.

Po jakimś czasie Maria Gromadzińska zniknęła. Władze śledcze w Częstochowie zajęły się obecnie wyswieltleniem przyczyn. Dla której morderca przyjechał z Poznania do Częstochowy na obrzęd ślubny, zamiast zawrzeć związek małżeński w Poznaniu, gdzie mu władze kościelne w żadnych przeszkód nie stawiały. Sprawa ta stanowi przedmiot osobnych dochodzeń policyjnych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GOEBBELS — POSŁEM W WARSZAWIE?

Wiedeń, 21.8. — „Der Telegraph” donosi, że Goebbels ma być rzekomo usunięty ze stanowiska ministra propagandy i że upatrzony jest na posła w Warszawie. Zmiany tej domaga się podobno dyktator gospodarczy Rzeszy, prezydent Banku Rzeszy Schacht.

Po plebiscycie NIEMCY O WYNIKU PLEBISCYTU.

Berlin. — Wyniki plebiscytu prasa nie miecka komentuje z największym zadowoleniem. Pisze ona, że należy rozróżniać między ostatnimi wyborami i ostatnim plebiscytem w sprawie wystąpienia z Ligi narodów, bo wchodzi tam w grę inne momenty jednoczące. Tymczasem plebiscyt z 19-go sierpnia był wyłącznie tylko kwestją zaufania dla Hitlera. Zaden inny mąż stanu — ani Mussolini, ani Roosevelt i wogóle nikt w historii nie otrzymał jeszcze tak wspaniałego wotum zaufania, żadna też demokracja, ani pseudo demokracja nie odważyła się uczynić próby na tak demokratycznej podstawie. Rezultat plebiscytu jest, zdaniem prasy niemieckiej, wyraźny. Naród jednogłośnie opowiedział się za Hitlerem i jego polityką. Podnoszą się też głosy triumfu, że nadzieje na niezgodę narodu niemieckiego zawiodły.

WYNIKI GŁOSOWANIA W BERLINIE.

Berlin, 21.8. — Ostateczne wyniki głosowania w Berlinie przedstawiają się w

sposób następujący: Uprawionych do głosowania było 3.143.217, oddano głosów 3.020.524, to znaczy 98,5 proc. na „tak” oddano — 2.452.620, tj. 81,3 proc., na „nie” oddano 492.747, to znaczy 16,3 proc. Nieważnych głosów było 75.157, czyli 0,9 proc.

KONFERENCJA ŻYDOWSKA.

Genewa, 21.8. — Wczoraj wieczorem została tu otwarta konferencja żydowska, w której bierze udział około 100 delegatów z 24 państw. Jako przedstawiciele Żydów z Polski są obecni pp.: Gitliel, poseł Rosmaryn, rabin Rubinstein, Syper i Wolkowicz. Oprócz nich jest obecny jako przedstawiciel sjonistów radykalnych poseł Gruenbaum.

SPŁONAŁ STAROZYTNY KLASZTOR.

Bruksela, 21.8. — W miejscowości Henthoth, położonej około 30 km. na wschód od Antwerpii, splonął wczoraj stary zrujnowany klasztor Kapucynów. Straty materialne wyrządzone pożarem są olbrzymie. Pastwą płomieni padło, między innymi, archiwum klasztoru, w którym znajdowały się niezwykle cenne dokumenty. Położony w bezpośredniej bliskości kościoła klasztoru zdolano uratować.

ZIMA IDZIE.

Wiedeń, 21.8. — Z Sofji donoszą, że w górach Bałkańskich pada od wczoraj gęsty śnieg. W niektórych miejscach powódka śnieżna wynosi 10 cm. W związku z opadami śnieżnymi zanotowano w całym obszarze podgórskim znaczny spadek temperatury.

Rozwiązanie Legionu Młodych w Częstochowie

W ub. sobotę, jak donosiliśmy, decyzją z dnia 17 b. m. Starosta Grodzkiego Częstochowskiego zawieszona została działalność oddziału (obwodu) Legionu Młodych w Częstochowie za dotychczasową działalność, wykraczającą poza ramy prawa.

W dniu dzisiejszym zaś decyzją tegoż Starostwa organizacja Legionu Młodych w Częstochowie została ostatecznie rozwiązana.

— Okradł ojca i zbiegł na Śląsk. Pościp Michał ul. Kujawska 27 zameldował w policji, że syn jego Edward skradł mu 30 kg. koralików wartości 150 złotych i zbiegł. Poszkodowany ojciec, który koraliki wziął na sprzedaż od Szajkownicy ul. Maja 30 i które stanowiły własność wymienionego kupca, przypuszcza, że obiecujący synalek zbiegł z towarem na Śląsk.

Kronika sportowa

Walasiewiczówna zaproszona do Japonji. Walasiewiczówna otrzymała od kierownika japońskiej drużyny lekkoatletycznej, która startowała w niedzielę w Poznaniu, zaproszenie na tournée do Japonji w drugiej połowie października r. b. Według tej propozycji, Walasiewiczówna miałaby wzięść na statek razem z lekkoatletkami japońskimi w Marsylii w dniu 1 września. Prosto z Japonji Walasiewiczówna pojechałaby do Ameryki. W Europie Walasiewiczówna startowałaby jeszcze dwa razy, a mianowicie 26 b. m. w Amsterdambie i 29 b. m. w Berlinie. Do chwili obecnej sprawa tych startów nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, wskutek braku odpowiedzi z Holandji.

Niemcy zdobywają kolarski puchar Europy. W niedzielę odbył się w ramach kolarskich mistrzostw świata finał biegu steyerów. Sensacją było wycofanie się francuskiego faworyta, Lacquehya, który opadł na 70-tym kilometrze. Mistrzostwo zdobył Niemiec, Metz, w czasie 1 godz. 27 min. 57,25 sek. na dystansie 100 km. W ogólnej klasyfikacji mistrzostw kolarskich w Lipsku puchar Europy zdobyły Niemcy (118 pkt.); drugie miejsce i wicemistrzostwo Europy zdobyły Węgry (72 pkt.); trzecie miejsce — Francja (37 pkt.); czwarte — Włochy; piąte — Anglja; szóste — Czechosłowacja. Polska zajęła 15 miejsce, mając 1 punkt.

O tytuł mistrza okręgu. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Dąbrowie na stadionie miejskim finałowe spotkanie o tytuł mistrza okręgu Kieleckiego między Unją sosnowiecką a Brygadą częstochowską. Wynik tego meczu za decydujący zostanie, kto zdobędzie zwyciężny tytuł mistrza okręgu. Węgry zwyciężają Włochów. Wład

kończył się przegrana Włoch przy stosunku 76-86 punktów.

Litwa zwycięża Finlandję. Rozegrane w Kownie zawody międzypaństwowe piłki nożnej Litwa — Finlandja zakończyły się zwycięstwem Litwy w st. 1:0 (0:0). O puchar Davisa. W meczu o puchar Davisa Szwecja wygrała z Irlandją 3:2.

OFIARY NA POWODZIAN W MAŁOPOLSCE.

Ochotnicza Straż Pożarna Huty Częstochowa w Rakowie zł. 100.—, Złożone pieniądze z okazji imienin w sumie 24 zł. przeze chór kościelny przy parafji Blachownia do naszego uznania przeznaczamy na powodzian — Ks. Marjan Kubowicz, ks. Marjan Krzyżanowski.

ILUSTRACJE SZKOLNE dla Przedszkoli

w sklepie GOŃCA Aleja 26 tel. 20-50

BUCHALTER prowadzi książki na go dziny. Warunki przystępne. Ofiary do sklepu „Gońca” pod „Magiel” 1627

MIESZKANIE słończone przy ul. D. Marij Panny nr. 75: dwa pokoje z kuchnią i wygodami (woda gorąca i zimna) — do wynajęcia.

DWA POKOJE umeblowane, pojedyncze, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia, ul. Śląska 6 u gospodarza.

CZTERY POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia za zł. 60.— Lisiniec, ul. Kruszczyńska nr. 33.

DO WYNAJĘCIA polubież z utrzymaniem, lub bez, cichego nauczyciela. Wiadomość ul. Focha nr. 16, Złoczka.

PROFESOR matematyki przeprowadził się z ul. Al. Wolności 29 na ul. Jasnógórską 79 m. 3 i w dalszym ciągu przysparza do matury oraz do wszystkich klas szkół średnich z matematyki i łaciny 2351

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennice z całonocnym utrzymaniem. Półkiwa opieką, dobru w. św. Augustyna 20.

PRZYJMĘ na stancję uczeni przy ul. Kopernika nr. 89, blisko parku, Belca. 1621

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Marian Uima.

Do sprzedania niepodzielna część połowy domu wraz z ogrodem blisko Jasnej Góry. Wład ul. św. Barbary.

Przyjmę na mieszkanie uczenice z całonocnym utrzymaniem. Półkiwa opieką, dobru w. św. Augustyna 20.

Przyjmę na mieszkanie uczenice z całonocnym utrzymaniem. Półkiwa opieką, dobru w. św. Augustyna 20.

Przyjmę na mieszkanie uczenice z całonocnym utrzymaniem. Półkiwa opieką, dobru w. św. Augustyna 20.

Przyjmę na mieszkanie uczenice z całonocnym utrzymaniem. Półkiwa opieką, dobru w. św. Augustyna 20.

Ze świata

(X) **Laskawość Ojca św. dla młodych małżonków.** Jak wiadomo, Ojciec św. spędza miesiące letnie w swej willi w Castelgandolfo, gdzie zwykłego trybu życia nie zmienia. Udziela też papież posłuchań prywatnych, a w niektóre dni publicznych. Specjalnie będąc laskawym wobec młodych małżonków, nadal zachowuje dni przyjęć dla nich. Na skutek polecenia Ojca św. służba pałacowa okazuje udatniając młodym małżonkom, którzy pragną otrzymać audiencję u papieża, samochody dowożą ich bezpośrednio do willi Castelgandolfo.

(X) **Uczni w Pekinie, nawrócenia na katolicyzm.** Z osób, nawróconych na katolicyzm w ostatnich miesiącach, należy wymienić Karola Cheen, kompozytora i profesora muzyki w Uniwersytecie Narodowym w Pekinie, Józefa Tchang Peilun, profesora literatury angielskiej w Uniwersytecie chińskim w Pekinie, Józefa Tchana You-tche, generała brygady i instruktora wojsk, Józefa Tchanga Nie, profesora i b. sekretarza wicekróla z Mukdena. Wszyscy ci monowróceni uczęszczałi na naukę przygotowawczą do ks. Pawła Yu-Pin, generalnego dyrektora Akcji Katolickiej, którego apostołstwo wśród inteligencji rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Jak sobie poradził przemysłowiec poszukujący sekretarza.
Pewien przemysłowiec amerykański ogłosił, że potrzebuje sekretarza i otrzymał w odpowiedzi 500 ofert ze sfer najrozmaitszych.

Ze strachem przemysłowiec spoglądał na ten stos listów, rozmyślając, w jaki

sposób uczynić wśród nich wybór. Wreszcie zastosował taką taktykę: Oto, najpierw usunął bez otwierania wszystkie listy ze złe napisanym adresem, z niedbalym naklejonym znaczkiem pocztowym, albo też w brudnej, lub źle dopasowanej kopercie.

Po usunięciu takich listów, stos ich zmniejszył się znacznie. Ale i wówczas jeszcze pozostało dosyć ofert. Po otwarciu więc ich kopert poszły do kosza bez czytania wszystkie listy niedbale skreślone, lub w których odstępy pomiędzy słowami nie były starannie obliczone, wobec czego list nie wywierał pomyślnego wrażenia.

Dopiero po usunięciu i takich listów, przemysłowiec zabrał się do przeglądania reszty. Teraz znowu uległy usunięciu listy, zawierające błędy ortograficzne, posiadające interpunkcję nieprawidłową, lub wreszcie pisane w złym języku angielskim.

Po takim przesianiu skrupulatnie ofert pozostały tylko trzy do wyboru i przemysłowiec wezwał kolejno ich autorów do siebie. Ale jeden z nich okazał się brudny i niedbale ubrany, pozostało więc już tylko dwu, z po-niędzy których wybrał łatwo odpowiedniejszego.

Tak poradził sobie przemysłowiec amerykański, poszukujący sekretarza, a

sposób, w jaki tego dokonał, może być dla

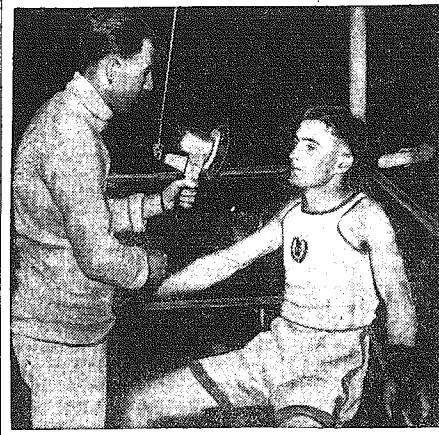
wszakówka dla poszukujących posad.
(X) **Nieograniczone możliwości.** Z dn. 1 sierpnia r. b. wszelkie ograniczenia wwozowe dla zagranicznych spirytualij do Stanów Zjednoczonych zostały zniesione uchwałą komisji rządowej, która w ten sposób pragnie powstrzymać rosnące gwałtownie ceny alkoholu w kraju.

Wysoka cena.
A. — Za jaką cenę nabyłeś fortepian?
B. — Za cenę spokoju w domu. — (Tit-Bits).
Nieobecny.
— Czego ci brak najwięcej od czasu, gdy wyszłaś zamaż?
— Mego męża. — (Tit-Bits).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?
CZWARTEK, 23 SIERPNIA.

6:30 Audycja poranna. 12:10 Koncert zespołu Hermana z Krakowa. 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Audycja dla dzieci: „Przygody naszego Misia” — pioska Stefana Reicharda (opowiadanie). 13:20 Muzyka popularna (płyty). 16:00 Wesoła audycja muzyczna. 16:45 Muzyka lekka (płyty). 17:00 Skrzynka pocztowa. 17:15 Koncert kameralny z Krakowa. Wykonawcy: J. Hoffman (fortepian), Eibenschütz (skrzypce), Nierycho (obój), Schleihkorn (altówka), J. Skawiński (flet). 18:00 Odczyt „Biała firanka” — wygłosił p. Janina Strzelecka. 18:15 „Pan Krzemionek” w/g Hausmana (słuchowisko ze Lwowa). 19:15 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”. — 19:50 Wiadomości sportowe. 20:00 Myśli wybrane. 20:02 Przegląd teatralny. 20:12 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zyg. Górzynskiego i Laskowski (śpiew). 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Capstrzyk Mar. Wojenne z Gdyni. 21:02 Wiadomości rolnicze — wygłosił u. Stanisław Sadkowski. 21:12 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józ. Ozmińskiego i Roman Wraga (śpiew). 22:00 „Jak trudno jest zrozumieć prawdę nauki” wygłosił dr. Witold Wilkosz (transm. z Krakowa). 22:15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Jadąc za miasto — nie zapomnij nabyć „Gońca Częstochowskiego”.



Technika na ringu bokserskim.
Na ringach w Londynie wprowadzono elektryczne ochładzaczki dla bokserów podczas przerw zamiast wachlowania ręcznikiem.

Czy wiecie, że...

...pierwszy lot sterowcem naokoło świata przedsięwziął dr. Hugo Eckener na statku „Graf Zeppelin” dnia 14-go sierpnia 1929 r. Zabrał on ze sobą 20 pasażerów oprócz 42 osób, należących do załogi. Wrócił do Friedrichshafen po dokonaniu lotu naokoło świata 4-go września. „Graf Zeppelin” przyleciał do Tokio w Japonii 19-go sierpnia, do Los Angeles 26-go, a do Laekhaurst, N. J., 29-go sierpnia.

...w Japonii w każdej najmniejszej wiosce jest szkoła i przeszło 98 procent ludności, tak mężczyźni jak i kobiety umieją czytać i pisać. Poza-tem w większych miastach język angielski jest przy-musowy w szkołach publicznych i przeszło 50 proc. Ja-pończyków umie po angielsku

GEORGE OWEN BAXTER.

27.

Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

Rzucił je na stół i Hal Dozier skrzył papierosa w milczącą. Potem rozparł się na krześle. Ręka, która trzymał papierosa, nie drgnęła ani przez ćwierć se-kundy. Andrzej, pochyliwszy naprzód swe ciężkie ramiona, oparł łokcie na ko-lanach, trzymając rewolwer wycelowany w przeciwnika.

— Przyszedłem, aby zapronować ci

układ, Dozier — odezwał się.

Dozier nic nie odpowiedział. W mil-czeniu borykali się oczami i walka ta nie była wcale łagodniejsza od zwykłej. Andrzejowi zaschło w gardle, serce zaś to-motało w piersiach.

Oto układ: poniechaj pościgu. Niech prawo ściga mnie innemi drogami, ale ty dasz mi słowo, że się wycofasz. Wza-mian za to opuszczę ten kraj na zawsze. Nie wrócę nigdy, chyba, że coś się stanie. Jesteś ambitnym człowiekiem. Nigdy nie poniechasz pogoni przed do-prowadzeniem jej do końca. Ale tym ra-zem proszę cię, pozwól mi wymknąć się z tego kraju.

— Co to za rzecz, któraby cię skłoni-ła do powrotu?

— Czy mówimy poufnie?

— Dobrze, Lanning.

Przez dziesięć lat był on dla tego czło-wieka Andrzejem, teraz stał się Lanningiem. Drobną niby rzeczą, ale wielką róż-nicą. Po raz pierwszy prawdopodobnie, Andrzej odczuł, czym jest śmierć brata dla Hala Doziera.

— Wróć raz — tylko — z powodu dziewczyny.

Zobaczył, że żrenice Doziera rozsze-rzyły się na chwilę.

— Nie jesteś taki, jakim cię wyobra-załem — odpowiedział. — Ale jedźmy dalej. Jeśli nie zgodzę się na ten układ, to pociągniesz za cyngiel?

— Tak jest.

— Hm... Słyszałeś chyba głosy ludzi, którzy weszli za mną na górę?

— Tak.

— Skoro usłyszysz wystrzał, wpadną tu hurmem i złapią cię.

— Robią zbyt wiele hałasu. Pies, co szczeka, nie kaśa. Poza-tem zaraz po wystrzale, wyskoczę przez to okno.

— Złamięz nogę.

— Wstań, podejdz do okna i zobacz. Nie, trzymaj ręce przy sobie. Tak do-brze.

Hal Dozier podszedł posusznie do

złokna, wychylił się i zobaczył pod oknem

osiodłanego konia.

— Skoczyłbyś na siodło i umknął, jak wiatr?

— Tak jest.

Andrzej uśmiechnął się, ale uśmiech zniknął mu z twarzy stopniowo wobec pojawienia się zmarszczek dokoła oczu Doziera.

— Jest to doskonały żart, Lanning — rzekł Dozier. — Powiem ci szczerze, że przyjałbym twoją propozycję, gdybyś był tym, za kogo cię uważałem, a mianowicie nerwowym smarkaczem, który ma trochę szczęścia w nieszczęściu. Ale ty jesteś inny — jesteś mężczyzną. Szcze-rość za szczerłość, Lanning. Sadze, że je-steś mężczyzną, jakiego rzadko spotkać można. Nie, mój panie, nie pociągniesz za ten cyngiel, ponieważ nie masz w so-bie żylki do zabojustwa na zimno. Jest to doskonały żart, jak już powiedziałem i podziwiam, żeś go zrobił tak świetnie. Ale na nic to się nie zda. Oświadczam ci, Lanning: nie poniecham pościgu. A teraz pociągnij za cyngiel.

Uśmiechnął się, patrzac prosto w o-czy młodemu przeciwnikowi. Andrzej sponował, ale krew mu zaraz odpły-nęła od twarzy i wydawał się bledszy, niż poprzednio.

— Dozier, byleś o ćwierć cala od śmierci — odparł — ja zaś byłem o taki sam dystans od zostania lajdakiem.

— Lanning, z ludźmi takim, jak ty, i mam nadzieję — ja, niema mowy o dy-stansie. Albo trafiąja, albo chybająja. Ja mam lepszą propozycję. Pozwól, że się opaszę znowu. Ty wsuniesz rewolwer do olster. Obrócimy się twarzą do ścia-ny. Kiedy zegar na dole zacznie wybi-jać dziesiątą — będzie to za parę minut — odwrócimy się i strzelimy do siebie za pierwszym uderzeniem zegara.

Spojrzał bystro na Andrzeja, który zmienił się na twarz.

— Nie mogę tego zrobić, Dozier — rzekł Andrzej. — Chciałbym, ale nie mogę.

— Czemu?

Głos Hala Doziera zadzwieczał ostro, podejrzliwie.

— Powiedziałeś, że moi towarzysze, to szcześliwe psy i że się ich nie oba-wiasz. Skoro usunę ci się z drogi, be-dzieś mógł przedostać się za góry, a raz tam znalazłszy się, ślad po tobie za-ginie. Wiem o tem. Wszyscy o tem wi-ądzą. Dlatego też tutaj zagroziłem ci drogę.

— Powiem ci, czemu nie mogę — od-powiedział Andrzej z namysłem, powo-li. Mam już krew jednego człowieka na swoich rękach, ale — tak mi Boże do-pomóż — nie chcę już spalić się po-twórnice. Strzelim raz do człowieka,

ponieważ zmuszono mnie do tego. Jeśli pościg będzie trwał, to będę strzelał zno-wu i znowu. Ale dopóki tylko zdołam, będę unikał rozlewu krwi, rozumiesz?

Zaczął mówić cicho, ale pod wpływem wzruszenia głos mu potężniał z każdym słowem. Oddychał z trudem. Hal Dozier zmienił się na twarzy.

— Sadzę — rzekł Andrzej, opano-wawszy się — że zabijemy cię łatwo. Sadze, że potrafiłbyś o ćwierć sekun-dy przedzi od siebie wywrwać rewolwer z olster i zdmuchnąć cię bez mierzenia. Czy nie widzisz Dozier?

Odsunął lewą rękę, żeby tamten mógł zobaczyć prawą, trzymającą rewolwer w stalowej dłoni.

— Czy nie widzisz? Mam już wpra-we. Zabiłem już jednego człowieka. Je-śli zabię drugiego — będę już zabił do końca życia. Wiem o tem. Życie cud-zde będzie dla mnie niczem. Zuję to w sobie.

Głos mu zawirował uczuciem, stał się głębszy.

— Dozier, daj mi szansę. Będzie to godne ciebie. Usunij mi się z drogi, a prze-skoczę góry i stanę się porządny czło-wikiem. Zatrzymasz mnie tutaj — a sta-nę się mordercą. Wiem o tem i ty to rozumiesz. Dozier, od ciebie wszystko zależy. Możesz mnie zdźwignąć, mo-żesz złamać. Możesz sprawić, że zosta-nę dobrzym obywatelem, lub stanę się człowiekiem, który będzie siał postrach w całym kraju przez czas długi. Czemu mnie ścigasz? Ponieważ zabiłem two-go brata? Dozier, pomyśl o swoim bra-cie, a potem popatrz na mnie. Czy ży-cie jego było warte mojego życia? Był twoim bratem — i to jest jedyny po-wód.

— Jesteś człowiekiem rozumny-m. Znales go i znales jego wartość. Bo-jujcie, lubił walkę i polował na każdą ok-kazję. Zabił odważna, jak najgorszy morderca, z tą różnicą, że miał za sobą prawo. Kiedy puścił się za mną w po-goń, wiedział, że ma do czynienia z wy-straszonym chłopakiem, który sądził, że jest zabójcą. Ale on gonił za mną ze swą bandą. Czemu nie dał mi szansy? Czemu nie pozwolił mi, abym dowiedział się, że nie zabiłem Bucka Heatha? A przecież rozumiał, i ty to rozumiesz, że wróciłbyś sam, dowiedziałwszy się o tem. Ale nie chciał mi dać inożności po-wrotu. Zagnął mnie na śmierć i zastrze-liłem go. I w tej chwili z wystraszonego chłopaka stałem się wyrzutkiem społec-ny-m — zabójcą. Powiedz mi, jako mę-czczyzna, czy Bill nie wyrządził mi więk-szej krzywdy, aniżeli ja jemu?

Skończywszy swą dziwną przemowę, zobaczył, że słynny bojowiec pobląd

nico i był jakby wstrząśnięty.

— Dozier — wybuchnął — tylko du-ma cię powstrzymuje! Popatrz na mnie. „a nie jestem ambitny. Gotów jestem upa-ść przed tobą na kolana i błagać cię, abyś mi pozwolił uciec. Możesz otwo-rzyć drzwi i przywołać swoich ludzi, a-by zobaczyli jak cię błagam. Oto, jak mało mam ambicji. Czy sądzisz, że przez wstyd chciałbym się pozabawić nieba?

Niebem dla niego była dziewczyna. Dozier, przyjrzyjawszy się jego poblądłej twarzy i błyszczącemu, czarnym oczom, zrozumiał to. Jeśli poprzednio był wstrząśnięty, to teraz poprzyglądał się w ponurą zadumę.

Wreszcie nastąpił ostatni apel, wry-wający się wprost z trzewi Andrzeja.

— Hal, wiesz, że jestem uczciwym człowiekiem. Wiesz, że warto mi dać szansę.

Bojowiec podniósł wreszcie głowę.

— Wstyd nie pozabwi nieba ciebie, Andrzeju, ale mnie. I za tę dumę zostane potępiony. Andrzeju, nie mogę zaniechać pogoni.

Na ten wyrok, każdy muskuł w ciele Andrzeja odprężył się. Czulił się tak, jak-by kto młotem uderzył go po głowie. Tylko prawa ręka, ścisnąca rewolwer, była krzepka i twarda, jak skała.

— Powiem ci coś, do czego dalałob, nigdybym się nie przyznał nawet przed sądem — ciągnął Hal Dozier uroczy-stym tonem. — Powiem ci, że Bill był niepomitem. Wiem o tem oddawna i mó-wiłem to nieraz. To Bill mnie ruinował, a ruinował tak dalece, że musiałem od-dać swój ranch w zastaw, aby jego ra-tować. Marnował pieniądze na wódkę i karty. Pozostał jeszcze jeden człowiek, który może mnie wycisnąć, jak cytry-nę i zniszczyć, kiedy mu się podoba. Jest to Merchant. To on mnie wysłał w pokój za tobą. On — ale i moja du-ma. Nie, synu, jestem tylko najety przez niego. Gdybym znał cię tak, jak te raz znam, nie ruszyłbym za tobą. Ale trudno — stało się. Wszyscy ludzie w górach, każdy pastuch w dolinie wie, że Hal Dozier ruszył znowu w pogon i ka-żdy z nich wie, że nigdy dotąd nie cofna-łem się przed niczem. Andrzeju, ja nie mo-gę odstąpić. Postaraj się to zrozumieć. Przyznałem się, że zostałem najety. Ale nie mogę również odstąpić od pościgu i dlatego, że nie śmiałbym pokazać się na dzimn na oczy. Wiem: że gdyby, który z moich chłopców potrzasał głową i szepnął drugiemu, że nie jestem już taki, jaki byłem, to zastrzeliliby go na-pewno. Nie mogę się cofnąć. To nie ty, ale moja reputacja zmusza mnie do tego.

Urwał. Obaj popatrzyli na siebie smu-rym wzrokiem.

D. c. II.